PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 72 — Warszawa, poniedziałek 24 sierpnia 1953 r. — Cena 50 gr

Wobec 50 tys. widzów

odbyło się we Wrocławiu uroczyste otwarcie III Spartakiady WP

WROCŁAW 23.8. (tel. wł.). W niedzielę 23 bm., na stadionie olimpijskim im. Gen. Karola Świerczewskiego we Wrocławiu, nastąpiło uroczyste otwarcie III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej generalnym przeglądem dorobku sportu w wojsku.

Ponad 1500 najlepszych żołnierzy — sportowców walczy na Spartakiadzie o tytuły mistrzów Wojska Polskiego w 11 dyscyplinach sportu, pragnąc osiągnięciami sportowymi i nowymi rekordami uczcić dziesiątą rocznicę Ludowego Wojska Polskiego.

Oficer Andrzej Gmitrowicz (OW Wrocław) odnosi sukcesy w konkurencjach strzeleckich Spartakiady WP.
Foto WAF

Na odświętnie udekorowanym stadionie wrocławskim zebrało się ponad 50 tys. mieszkańców miasta.

Na otwarcie Spartakiady przybył wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni Stanisław Popławski w towarzystwie gen. broni Turkiela, gen. dywizji — Rotkiewicza, gen. dyw. Strażewskiego, gen. brygady — Elenasa, gen. brygady — Władyczańskiego. Główny Komitet Kultury Fizycznej reprezentował wiceprzewodniczący GKKF — Jekiel.

Po odebraniu raportu od kierownika Spartakiady, **wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski wygłosił następujące przemówienie:**

„Zawodniczki i zawodnicy! Przodujący sportowcy Ludowego Wojska Polskiego!

Przybyliście tutaj z okręgów wojskowych, lotnictwa i marynarki wojennej, aby wziąć udział w ostatniej części tegorocznej Spartakiady Wojska Polskiego.

Na zawodach w swych oddziałach, w dywizjach i okręgach wykazywaliście wysoki poziom sprawności fizycznej i uzyskaliście prawo do walki o miano najlepszych sportowców naszego Wojska.

Zbratani z żołnierzami bohaterskiej Armii Radzieckiej i armii krajów demokracji ludowej, żołnierze nasi podnoszą z dnia na dzień poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniając tym samym siły obronne naszej Ojczyzny, poważnego ogniwa światowego obozu pokoju.

Sport w Wojsku Polskim stał się nieodłączną częścią wyszkolenia bojowego, jednym z najważniejszych środków wychowania żołnierzy. Takie czynniki, jak siła, wytrzymałość, szybkość, odwaga i zdecydowanie oraz szereg innych cech moralnych i fizycznych żołnierzy decydują w poważnym stopniu o podnoszeniu poziomu zdolności bojowej wojsk.

Dlatego też podstawowym osiągnięciem w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej w wojsku jest jej powszechność wśród mas żołnierskich.

Wyrazem tego jest masowy udział stanu osobowego oddziałów w przeprowadzonych w ciągu roku zawodach sportowych, jest rosnąca z roku na rok liczba zdobywców odznaki SPO, dochodząca w wielu jednostkach do 100 proc. stanu osobowego.

Dzięki stałej trosce dowództwa i aparatu politycznego o rozwój kultury fizycznej w wojsku, wyrastają sportowcy wysokiej klasy, ujawniają się talenty sportowe, przyszli mistrzowie i rekordziści. Nasza władza ludowa, przywódczyni narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jej Przewodniczący Bolesław Bierut, stworzyli doskonałe warunki dla rozwoju masowego i wyczynowego sportu w wojsku. Kraj nasz budujący socjalizm, potrzebuje ludzi zdrowych i silnych, śmiałych i wytrzymałych, zdolnych do największego poświęcenia w walce o wykonanie planu 6-letniego, gotowych do obrony niepodległości i wolności naszego narodu. Walczcie więc ambitnie, z honorem brońcie barw swoich jednostek, z maksymalnym natężeniem swych sił, a zarazem szlachetnie, tak jak przystało na żołnierzy Wojska Polskiego.

Wszystkim zawodnikom życzę jak najlepszych wyników w szlachetnym współzawodnictwie. Niech wyniki, które osiągnięcie na obecnej Spartakiadzie, będą godnym uczczeniem 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego, którą w tym roku uroczyście obchodzimy.

Letnią Spartakiadę Wojska Polskiego uważam za otwartą".

Po przemówieniu gen. Popławskiego, przy dźwiękach Hymnu

(Dokończenie na str. 3)

J. S.

Żbikowski wygrywa

piękny pojedynek na 800 m

WROCŁAW 23.8. (tel. wł.) — Lekkoatleci rozpoczęli swe walki na Spartakiadzie WP od sztafet. Reprezentacje męskie i kobiece 4 × 100 m rozegrały finały w ramach uroczystości otwarcia na bieżni stadionu olimpijskiego.

Już te pierwsze konkurencje przyniosły dobre wyniki. Mimo zniszczonej bieżni **kobieca sztafeta reprezentacyjna OW Bydgoszcz ustanowiła klubowy rekord Polski — 50,9,** poprawiając poprzedni rekord, należący do OWKS Wrocław o 0,7 sek.

W sztafetach męskich walka była bardzo zacięta i przyniosła również dobre rezultaty; między czterema pierwszymi zespołami na mecie były różnice minimalne. Wygrała dobrze zmieniająca drużyna OW Wrocław— 43,8.

EMOCJE NA 800 M

Największych emocji oczekiwali zwolennicy lekkoatletyki w pierwszym dniu Spartakiady po biegu na 800 m; zawodnicy nie zawiedli tych nadziei. Bieg, choć początkowo niezbyt emocjonujący, przyniósł pod koniec piękną walkę i świetne rezultaty.

Po trzech falstartach (!) zawodnicy ruszają dość ostro. Na czoło wychodzi Długoborski, za nim Kiełczewski, Chromik i Żbikowski. Po 200 m Kiełczewski zwiększa tempo, wychodzi na prowadzenie i zdobywa przewagę 5—8 metrów. Za nim bez zmian.

Przedostatni wiraż. Kiełczewski w dalszym ciągu prowadzi, ale na dalszych miejscach są przegrupowania — Długoborski i Chromik przyśpieszają. W tym momencie Długoborski przeżywa tragedię, potyka się, traci równowagę i zmuszony jest przebiec kilka kroków po trawie, przez co skraca sobie drogę, a więc według przepisów byłby za to zdyskwalifikowany; rezygnuje więc z dalszego biegu.

Tymczasem Żbikowski biegnący na czwartej pozycji podrywa się do finiszu i pociąga za sobą Chromika. Obaj zbliżają się do Kiełczewskiego, ale ten nie rezygnuje z walki. Tempo jest bardzo szybkie. Na 150 m przed metą Chromik zostaje w tyle. Żbikowski mija lekko Kiełczewskiego i w pięknym stylu wygrywa, ustanawiając rekord WP. (drugi czas w tym roku) — 1:52,3.

Kiełczewski przybiegł drugi, ale już na trzecim miejscu — niespodzianka. Na ostatniej prostej świetnie finiszujący Kreft mija Chromika i uzyskuje również bardzo dobry wynik.

Z pozostałych finałów na słabszym poziomie, niż należało się spodziewać, był skok w dal mężczyzn, gdzie żaden z zawodników nie przekroczył 7 metrów, choć zwycięzca Kropidłowski i Iwański skakali dość regularnie. Przyczyną słabszych wyników była źle przygotowana skocznia.

PO RAZ PIERWSZY OD 7 LAT

Rozegrany po raz pierwszy od 1946 r. chód na 10 km przyniósł zwycięstwo reprezentantowi Krakowa, Kubinowi. Maszerował on najbardziej prawidłowo, wykorzystując jednocześnie swe dobre warunki fizyczne. Duża ilość zdyskwalifikowanych i usterki stylowe u wszystkich tych, którzy konkurencję ukończyli, świadczy o tym, że nadrobienie wieloletnich zaniedbań, jakie powstały w tej dziedzinie, wymagać będzie wiele pracy.

W rzucie oszczepem zwyciężył zdecydowanie Bińko, który miał większość rzutów w granicach 60 m. Z pozostałych wypadł dobrze również Panek.

WYNIKI:

Mężczyźni

800 m: 1. Żbikowski (Bydg.) — 1:52,3, 2. Kiełczewski (Wwa) — 1:53,9; 3. Kreft (Bydg) — 1:54,5; 4. Chromik (Kr) — 1:55,0; 5. Majewski (Wwa) — 1:55,6; 6. Poselt (Wr) — 1:56,9;

4×100 m: 1. Wrocław — 43,8; 2. Bydgoszcz — 43,9; 3. Warszawa — 44,0; 4. Kraków — 44,1; 5. Lotnictwo — 44,3; 6. Marynarka — 45,6;

w dal: 1. Kropidłowski (Bydg) — 693, 2. Iwański (Lotn.) — 692, 3. Ohnsorge (Wr) — 684, 4. Pytel (Wr) — 671, 5. Różański (Bydg.) — 648, 6. Twardowski (Bydg) — 646;

oszczep: 1. Bińko (Kr) — 60,10, 2. Panek (Kr) — 56,16, 3. Kowalski (CWKS) — 55,05 4. Wrona (Wwa) — 53,40, 5. Nowak (Wwa) — 53,19, 6. Korycki (CWKS) — 51,17.

chód 10 km: 1. Kubin (Kr) — 53.23,0, 2. Kaczmarek (Kr) — 53:41,0, 3. Matysiak (Lotn) — 54:10,4.

Kobiety

4×100 m — 1. Bydgoszcz — (Zimecka, Szwajkowska, Gburkówna, Słowińska) — 50,9 — rekord klubowy Polski, 2. Wrocław — 51,5, 3. Lotnictwo — 51,9, 4. Kraków — 52,8, 5. Warszawa — 52,8, 6. Marynarka — 55,0.

W rozegranych w niedzielę przedbiegach osiągnięto następujące lepsze rezultaty:

80 m ppł. — Słowińska (Bydg.) — 12,1, Dachówna (Wr) — 13,5, Illg (Wwa) — 13,7;

110 m ppł. — Kardaś (Wwa) —15,6, Ogloblin (Lotn) — 15,7, I. Bugała (Wr) — 15,8.

J. S

Dwa rekordy pływaków CSR

PRAGA 23.8. (tel. wł.). W Koszycach na pływackich mistrzostwach CSR Koprywa osiągnął na 1.500 m dow. 19 47,2. Na zawodach pobito dwa rekordy CSR— 4×100 m motyl. UDA — 4 54,5 i 100 m klas. Pospisilowa — 1.25,4.

PRAGA 23.8 (tel. wł.). Sztangiści CSR, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w Sztokholmie, ustanowili na kontrolnych zawodach 9 rekordów [illegible]

Moment ze spotkania OW Bydgoszcz — Wojska Lotnicze 2:0, rozegranego podczas Spartakiady WP we Wrocławiu.
Foto WAF

Bokserski turniej wojskowych na dobrym poziomie

WROCŁAW 23. 8. (tel. wł.). Turniej pięściarski o Mistrzostwo Wojska z każdym dniem staje się coraz bardziej interesujący.

Źródło wzrostu poziomu turnieju wrocławskiego leży w bardzo dobrym przygotowaniu kondycyjnym większości uczestników, którzy z walki na walkę czynią postępy.

Jesteśmy w połowie turnieju i trudno jeszcze na pewno przewidzieć, którym z 60 bokserów przypadną zaszczytne tytuły mistrzów wojska. Tym niemniej dotychczasowy układ sił w poszczególnych wagach, pozwala na pewną orientację w układzie sił.

Stosunkowo najjaśniejsza sytuacja panuje w kategoriach, w których walczą mistrzowie Europy **Kukier** i **Kruża** (w. musza i piórkowa) oraz **Woźniak** i **Gościański** (w. kogucia i ciężka). Zawodnicy ci wygrywają dotychczas swoje walki dość przekonywająco.

W pozostałych kategoriach na zwycięzcę trzeba będzie poczekać aż do czwartku, a więc aż do dnia zakończenia turnieju.

Poziom turnieju jest na ogół dość wysoki. Walki odbywają się w ostrym tempie, a olbrzymia większość zawodników wykazuje dużą bojowość i ambicję. Jedynie w wagach półciężkiej i ciężkiej zawodnicy reprezentują niższy poziom, nie mówiąc już o bojowości, której tacy zawodnicy jak Wieczorek czy Wasilewski są zupełnie pozbawieni.

Dużym talentem, bojowością i silnym ciosem błysnął marynarz Kata (w. półśrednia), rewelacyjny zwycięzca dwóch najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca Kaźmierczaka i Kempy.

Jeszcze większy talent, mimo dwóch porażek zademonstrował **Sygacz** (w. piórkowa), którego publiczność wrocławska nazwała drugim Drogoszem. Sygacz pokazał rzadko spotykany refleks, umiejętność szybkiego przejścia z obrony do ataku, podwójny lewy prosty... oraz duży brak rutyny, który miał zasadniczy wpływ na jego porażki, zresztą bardzo minimalne.

Materiałem na boksera dużego formatu jest również walczący w wadze koguciej **Piński.** Jego walka z groźnym pięściarzem Osieckim porwała widownię, a odniesioną w tej walce zwycięstwo dało mu poważną szansę na drugie miejsce.

Poza wymienionymi trzeba wspomnieć o **Rataju** (w. lekkośrednia) i **Bieliku** (w. lekka), którzy pokazali również dobry boks.

Zespołowo najlepiej dotychczas spisują się reprezentanci Marynarki, którzy po dwóch dniach mieli na swym koncie aż 15 zwycięstw. Zawodnicy Krakowa walczą nieco słabiej. Wrocław po niepowodzeniach w pierwszym dniu poprawił nieco swą sytuację.

W turnieju wiele walk kończy się przez tko., co może wywołać wrażenie, że walki są nierówne. **Otóż sędziowie mając na uwadze fakt, że każdy z zawodników ma do rozegrania aż 5 walk, stwierdzając wyraźną przewagę jednego z zawodników przerywają walkę, odsyłając słabszego zawodnika do rogu; dzięki temu oszczędza się siły zawodników i nie czyni wyrw w obsadzie turnieju.**

Dotychczas tylko dwóch zawodników, którzy przegrali przez nokaut, wypadło z turnieju.

Z. G.

W dniu 23 sierpnia obchodzono w całym kraju Święto Lotnictwa. Na zorganizowanych z tej okazji akademiach i pokazach dokonano podsumowania osiągnięć młodych kadr naszego lotnictwa sportowego i wojskowego. Pokazy lotnicze w Warszawie oraz w szeregu miast wojewódzkich cieszyły się wielkim zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności.

Na otwarcie Spartakiady ZS Gwardia

Czerwona Gwiazda Brat.-Gwardia 2:1

KRAKÓW 23. 8. (tel. wł.). Wskutek długotrwałej ulewy, organizatorzy Spartakiady Gwardii w Krakowie, musieli przerwać rozgrywanie zawodów lekkoatletycznych, strzeleckich, w piłce siatkowej i koszykowej itd. Nie odbyła się również uroczystość otwarcia Spartakiady. Rozegrano jedynie międzynarodowy mecz piłkarski Czerwona Gwiazda Bratysława — Zrzeszenie Sportowe Gwardia 2:1 (1:0).

Bramki dla Czerwonej Gwiazdy zdobył Balasik, dla Gwardii Kohut. Sędzia Mytnik z Krakowa. Widzów około 20 tys.

Czerwona Gwiazda: Hlavacek, Venglar, Gügh, Hlozek, Cimra, Kadlec, Balasik, Kacany, Kosnar, Uivari i Hlavacek II.

Gwardia: Jurowicz (Stefaniszyn), Snopkowski, Szczurek, Flanek, Hodyra, Jędrys, Olszewski, Piątek, Hachorek (Jaśkowski), Kohut, Mordarski.

W ciągu 20 min. po przerwie oddała Gwardia na bramkę czeską jedenaście strzałów, w tym kilka ostrych i bliskich obronionych brawurowo przez Hlavacka. W tym okresie goście strzelili na bramkę Stefaniszyna cztery razy i przed jednym z tych strzałów musiał bramkarz Gwardii skapitulować. Ta wycinkowa statystyka stwarzałaby pozory, że Gwardia miała dużą przewagę po meczu. Trudno zaprzeczyć, że był okres, kiedy Czesi musieli ściągnąć obu łączników i bronić się przed atakami gwardzistów.

Był to jednak jeden z tych zrywów, w które wkłada się kolosalną ambicję i wysiłek dając wówczas z siebie wszystko. I tu właśnie leży różnica między piłkarzami czeskimi, a ich dzisiejszym przeciwnikiem. Wydawanie z siebie maksimum ambicji i siły doprowadzało zawodników Gwardii do tego, że kiedy wywalczyli już wolny dostęp do bramki przeciwnika brakowało im siły na zakończenie akcji skutecznym strzałem. Na odwrót goście z chwilą dojścia do pola karnego Gwardii wkładali w akcję maksimum dynamiki, szybkości i zdecydowania. Nienaganna technika, zrozumienie założeń taktycznych oraz szybkość przychodziły im często z pomocą. Ponadto piłkarze czescy zaskarbili sobie uznanie widowni nie tylko za wysoki poziom demonstrowanego przez siebie footbalu, lecz przede wszystkim za fair postawę i walkę.

Z wyróżnionego zespołu na czoło wybijał się reprezentacyjny napastnik Kacany, motor wszystkich akcji ofensywnych, wypracowujący wprost przykładowo swym kolegom idealne pozycje do strzału.

Drugim piłkarzem gości, który ma lwią zasługę w zwycięskim wyniku był bramkarz. Nadzwyczajny refleks i ofiarność, doskonała gra na przedpolu czynią zeń piłkarza wielkiej klasy. Bardzo dobrze grali również imponując celową współpracę z napadem i biorąc na siebie nieraz role strzelców obaj pomocnicy, a zwłaszcza Cimra.

Na dobrze zestawionej drużynie Gwardii znać było w pierwszym okresie brak zgrania. Świetnie dysponowany był Szczurek, dorównywali szybkością i zdecydowaniem piłkarzom gości Mordarski i Flanek oraz strzelec honorowej bramki, Kohut. Bardzo dobrze spisali się również obaj bramkarze, przy czym Stefaniszyn ofiarnymi interwencjami zażegnał wielokrotnie niebezpieczeństwo.

Prowadzenie zdobyli Czechosłowacy już w piątej minucie gry. Utrata bramki dodała bodźca gwardzistom, którzy przeprowadzili szereg groźnych ataków na bramkę przeciwnika. Napór Gwardii na bramkę Czerwonej Gwiazdy wzmógł się po przerwie. Mimo bombardowania bramki gości przez napad Gwardii, jeden z szybkich ataków drużyny czechosłowackiej przyniósł jej drugą bramkę, zdobytą również przez Balasika. Na 10 min. przed końcem meczu po ładnej akcji Jaśkowski, Mordarski, Kohut ten ostatni zręcznym manewrem uwolnił się od opieki Venglara i myląc bramkarza posłał piłkę do siatki. (St. H.)

Rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata

ZURICH 23.8 (tel. wł.). Kolarze reprezentujący 22 państwa zjeżdżają się do Zurichu i do Lugano gdzie odbywają się torowe i szosowe mistrzostwa świata.

W zawodach torowych rozegrano już finały sprintu dla amatorów i zawodowców. Wśród amatorów triumfował Włoch Morettini — 12,2 Walka o drugie miejsce była bardzo zacięta i wyrównana. Decyzja sędziowska zapadła dopiero po wyświetleniu taśmy fotograficznej Drugie miejsce zajął Włoch Pinarello przed Niemcem Potzernheimem.

W finale dla zawodowców zanotowano dużą niespodziankę w postaci porażki byłego mistrza świata Harrisa. Holender Van Vliet uciekł na 360 m przed metą i uzyskał przewagę 20 m. Nim pozostali uczestnicy finału Sacchi (Wł.) i Harris (Anglia) zorientowali się w niebezpieczeństwie, przewaga Holendra utrzymała się i mimo ich wysiłków z różnicą 13 m minął on pierwszy linię mety.

Do finałów na 4.000 m z dochodzeniem dla amatorów zakwalifikowało się czterech następujących zawodników: Messina (Wł.) — 5:07,3 Campana (Wł.) — 5:14,1, który minimalnie pokonał zeszłorocznego mistrza świata Holendra Van Heusdena, Vitre (Fr.) — 5:12,4, de Groot (Hol.) — 5:09,3. Holendra de Groot pamiętamy z V Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", w którym wygrał jeden z etapów i uplasował się w czołówce.

Do finałów wyścigu na 5.000 m z dochodzeniem weszli: Bevilacqua (Wł.), Patterson (Australia), Nielsen (Dania) i Hassendorfer (Francja).

W Zurichu rozgrywane są również mistrzostwa świata w piłce rowerowej, w których startuje 16 państw, a m. in. CSR. (w)

Górnik Radlin — CWKS 2:0 (0:0).

Kolejarz Poznań — Budowlani Opole 0:0.

Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów 4:0 (1:0).

Unia Chorzów — Budowlani Gdańsk 3:0 (0:0).

TABELA.

1.	Unia Chorzów	30:4	45:13
2.	OWKS Kraków	24:8	36:19
3.	Gwardia Kr.	23:9	29:19
4.	CWKS	19:17	29:21
5.	Gwardia W-wa	17:15	20:24
6.	Kolejarz Pozn.	15:19	16:21
7.	Górnik Radl.	15:19	23:31
8.	Ogniwo Bytom	14:18	20:22
9.	Budowlani Ch.	14:20	23:38
10.	Ogniwo Kraków	12:20	18:21
11.	Budowlani Op.	9:25	18:35
12.	Budowlani Gd.	8:26	14:27

Górnik Bytom — Ogniwo Tarnów 4:2 (3:1).

Gwardia Kielce — Kolejarz W-wa 0:3 (0:0).

Gwardia Lublin — Włókniarz Łódź 1:2 (0:1).

Kolejarz Leszno — Włókniarz Kraków 2:2 (2:0).

Spójnia W-wa — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:1).

TABELA.

1.	Gwardia Bydg.	26:6	37:17
2.	Kolejarz W-wa	23:11	37:18
3.	Górnik Bytom	21:13	28:19
4.	Włókniarz Łódź	20:14	33:18
5.	Lotnik W-wa	20:12	22:18
6.	Górnik Wałb.	18:16	23:24
7.	Stal Sosnowiec	16:16	22:15
8.	Kolejarz Leszno	16:18	21:28
9.	Ogniwo Tarnów	16:18	18:32
10.	Gwardia Kielce	14:20	16:20
11.	Włókniarz Kr.	13:21	18:21
12.	OWKS Bydg.	12:20	18:25
13.	Gwardia Lublin	10:24	13:24
14.	Spójnia W-wa	9:25	22:48

Mimo trzech meczboli w trzecim secie

Piątek przegrywa w finale z Licisem

Jędrzejowska po raz 25 mistrzynią Polski

WROCŁAW 23.8. (tel. wł.) — W niedzielę na kortach Gwardii we Wrocławiu zakończyły się XXVII Mistrzostwa Tenisowe Polski. **Tytuły mistrzów na rok 1953 zdobyli w grachа pojedyńczych Jadwiga Jędrzejowska oraz młody zawodnik Stali Andrzej Licis, w grze mieszanej para Jędrzejowska — Piątek oraz w grze podwójnej mężczyzn para CWKS Radzio — Kwiatek.**

Mistrzostwa były zorganizowane wzorowo i cieszyły się dużą frekwencją. Poziom mistrzostw, w których startowali tylko zawodnicy klasy I i mistrzowskiej, choć nadal nie był zbyt wysoki, przyniósł jednak pewien zwrot na lepsze w naszym tenisie.

Gry finałowe miały przebieg bardzo zacięty. Zanotowaliśmy również niespodzianki, z których największą i bardzo przyjemną było zdobycie tytułu mistrzowskiego przez 20-letniego zawodnika Stali Licisa.

Obok Licisa wyróżnić również należy byłą mistrzynię Polski juniorek **Ryczkównę.** Jeszcze i tym razem uległa ona w decydującym spotkaniu wielokrotnej mistrzyni Jędrzejowskiej, nawiązała z nią jednak równorzędną walkę.

Podczas zamknięcia mistrzostw odbyła się piękna uroczystość. Otóż nasza zasłużona mistrzyni sportu obchodziła rzadki jubileusz, zdobycia po raz 25 mistrzowskiego tytułu Publiczność zgotowała popularnej Jadzi żywiołową owację. Śpiewano oczywiście „sto lat", a Jadzia płakała ze wzruszenia. Wiceprzewodniczący Sekcji Tenisa GKKF ob. Słabolepszy składając Jędrzejowskiej gratulacje życzył jej dalszych owocnych lat pracy dla chwały naszego sportu. Jędrzejowska otrzymała również gratulacyjny list od wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. Na pamiątkę tego dnia Jędrzejowska otrzymała od Rady Głównej ZS Stal piękny puchar, a od GKKF cenny upominek.

Z niedzielnych spotkań finałowych najbardziej **emocjonujący przebieg miało spotkanie Licis — Piątek.** Przeszło 3 godziny trzymało ono widownię w napięciu i do ostatniej piłki rezultat tego spotkania był niepewny.

Pierwsze sety zapowiadają gładkie zwycięstwo Piątka, który panuje na korcie, grając spokojnie i niemal bezbłędnie. Wynik brzmiał 6:2, 6:2, 5:2 i 40:0 dla Piątka, gdy obraz gry zmienił się nie do poznania. Licis opanował się, przeszedł z obrony do ataku i, uzyskując coraz większą pewność uderzenia, stopniowo zdobywał przewagę. Wygrał tego gema a następnie zdobył cztery dalsze wygrywając seta 7:5. W czwartym secie Licis atakuje często przy siatce, mija Piątka precyzyjnymi piłkami, odpiera jego wszystkie ataki i wygrywa 6:3. W decydującym piątym secie Licis prowadzi 4:0 a Piątek wyczaga na 4:3 a nawet wyrównuje. Napięcie jest olbrzymie. Obaj grają coraz bardziej nerwowo i psują szereg łatwych piłek. Obaj boją się ryzykować i rzadko w tym okresie chodzą do siatki. Od stanu 4:4 do końca meczu trzy razy jeszcze Licis zdobywa przewagę gema i za każdym razem Piątek wyrównuje. Dopiero przy stanie 6:6 Licis decyduje się na grę przy siatce, skupia się i uzyskuje przewagę dw ch gemów potrzebnych do ostatecznego zwycięstwa.

Równie emocjonujący przebieg miało spotkanie o 3 i 4 miejsce między Radziem i Olejniszynem. Radzio był o krok od porażki i wygrał jedynie dzięki brakom kondycyjnym Olejniszyna. Wynik 2:6, 1:6, 6:3, 7:5, 6:2.

Finał gry pojedynczej kobiet Ryczkówna — Jędrzejowska zakończył się zwycięstwem Jędrzejowskiej 6:3, 6:4 i stał pod znakiem wyraźnej przewagi technicznej zasłużonej mistrzyni sportu.

W finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Piątek wygrała gładko 6:0 6:2 z parą Rudowska — Kwiatek.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł mistrzów Polski zdobyła para CWKS Radzio — Kwiatek wygrywając w finale z parą Chytrowski — Tłoczyński 6:4, 6:1, 6:3. Spotkanie to stało na najlepszym poziomie ze wszystkich gier podwójnych.

WYNIKI GIER ĆWIERĆFINAŁOWYCH

Gra pojedyńcza mężczyzn: Olejniszyn — Chytrowski 6:2, 6:2, 6:0, Licis — Buchalik 6:2, 6:2, 6:4, Radzio — Tłoczyński 1:6, 6:1, 6:1, 6:2, Piątek — Sebrala 6:4, 6:3, 7:5.

Gra pojedyńcza kobiet: Ryczkówna — Jelnicka 6:1, 6:2, Piątkowa — Jaśkowiakówna 6:3 6:4, Rudowska — Andrutowa 6:2, 6:4.

Gra mieszana: Piątek, Jędrzejowska — Niestrój, Andrutowa — 7:5, 6:3, Licis, Ryczkówna — Chytrowski — Piątkowa 6:3, 6:3, Jaśkowiakówna, Tomaszewski — Rudowska, Kwiatek 3:6, 6:4, 0:6,

Gra podwójna: Tłoczyński, Chytrowski — Sebrala, Piotrowski 6:1, 3:2, 6:4, Radzio, Kwiatek — Kramer, Tomaszewski 6:2, 6:4, 3:6, 6:0, Olejniszyn, Trochciński — H. Skonecki, Kowalczewski 5:7, 4:6, 6:3, 6:4, Piątek, Licis — Buchalik, Niestrój 6:1, 6:2, 6:4.

PÓŁFINAŁY

Gra pojedyńcza mężczyzn: Licis — Radzio 3:6, 7:5, 6:3, 6:3, Piątek — Olejniszyn 8:6, 6:3, 6:2.

Gra pojedyńcza kobiet: Jędrzejowska — Rudowska 6:2, 6:0, Ryczkówna — Piątkowa 6:2, 6:2.

Gra podwójna: Tłoczyński, Chytrowski — Kowalczewski, H. Skonecki 6:4, 6:4, 1:6, 6:1. Drugie spotkanie Radzio, Kwiatek — Piątek — Licis 1:6, 1:6, 6:4, 6:3, 6:0.

Gra mieszana: Kwiatek, Rudowska — małżeństwo Tłoczyńscy 6:2, 1:6, 7:5, Jędrzejowska, Piątek — Licis, Ryczkówna 6:1, 6:2.

FINAŁY:

Gra pojedyńcza mężczyzn: Licis — Piątek 2:6, 2:6, 7:5, 6:3, 8:6.

Gra pojedyńcza kobiet: Jędrzejowska — Ryczkówna 6:4, 6:4.

Gra mieszana: Jędrzejowska, Piątek — Rudowska, Kwiatek 6:0, 6:2.

Gra podwójna: Radzio, Kwiatek — Chytrowski, Tłoczyński 6:4, 6:1,

(Jur.)

Po spartakiadach dzielnicowych
warszawskich zakładów pracy

PO UDANYM, masowym starcie warszawskich robotników w zakładowych spartakiadach spodziewaliśmy się, że spartakiady dzielnicowe, w których wystąpią reprezentanci zakładów pracy, będą dalszą kontynuacją dobrze rozpoczętej akcji i staną na jeszcze wyższym poziomie.

Rady Kół, które organizowały spartakiady zakładowe, potraktowały je — jak się wydaje — jako jednorazową akcję. Z chwilą zakończenia spartakiad poprzestały na osiągniętych sukcesach, nie starały się utrwalić ich zdobyczy, nie umiały wykorzystać zapału, jaki ogarnął tysiące robotników — uczestników spartakiad.

A przecież spartakiady miały dać początek bujnemu rozkwitowi życia sportowego w kołach zakładowych. Należy przecież pamiętać o tym, że właśnie spartakiady są doskonałą okazją do zdobywania norm na odznakę SPO. Rady Kół przez wciągnięcie uczestników spartakiad do zdobywania SPO, przyczynią się niewątpliwie do osiągnięcia zaplanowanego limitu odznak, ale mogą go również znacznie przekroczyć. I gdyby w ten sposób Rady Kół ustosunkowały się do spartakiad, to niewątpliwie ich uczestnicy mieliby w dalszej perspektywie możność zdobywania klas sportowych.

Zakończone przed tygodniem dzielnicowe spartakiady warszawskich zakładów pracy dzielnic: Śródmieście, Wola, Grochów i Stare Miasto wykazały, że nie wykorzystano tych możliwości.

ŹLE Z FREKWENCJĄ

Frekwencja na spartakiadach dzielnicowych była bardzo niska.

Na Starówce ze zgłoszonych 215, startowało 63 zawodników, w tym 21 kobiet. W Śródmieściu na zgłoszonych 265 uczestników, na starcie stawiło się 117, w tym 45 kobiet. Na Woli na 230 zgłoszonych, startowało 115.

Organizatorzy tłumaczą tak małą liczbę startujących... urlopami. Czyżby aż tak duży procent pracowników korzystał w tym czasie z urlopów?

Raczej nie. Wina leży tu bezsprzecznie po stronie Rad Kół, które nie potrafiły zmobilizować zawodników do wzięcia udziału w spartakiadach. **Jest tu również wina samych zawodników, którzy widząc niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne po prostu „wymigali się" od wzięcia udziału.** Również dyrekcje poszczególnych zakładów pracy nie są tu bez winy. Nie dając sportowcom zezwolenia na zamianę godzin pracy, uniemożliwiły ich start w spartakiadzie, a Rady Kół niewiele uczyniły by przezwyciężyć wszystkie trudności.

RADY KÓŁ SĄ WINNE

Spartakiadę dzielnicową Grochowa, która została rozegrana w parku Skaryszewskim, organizowała Rada Okręgowa „Unii". Błędy organizacyjne wyszły na jaw już w pierwszym dniu zawodów, kiedy to zgłoszenia zawodników przyjmowano dopiero na chwilę przed startem.

Głównym sprawcą ogólnego chaosu były Rady Kół, które nie zatroszczyły się o zgłoszenie zawodników jeszcze przed spartakiadą. A przecież sprawa ta należała wyłącznie do Rad Kół.

Sami organizatorzy pracowali na „odczepnego". Dotyczy to przede wszystkim tych sędziów, którzy wykazali się brakiem elementarnych wiadomości przy pełnieniu swoich funkcji. Np. długość oddanego w dal skoku mierzono skręconą taśmą itp. Oczywiście przy takim przeprowadzeniu zawodów, nie może być mowy, że spartakiada spełniła swoje zadanie.

Nieudolność w organizowaniu spartakiady wykazała dzielnica Mokotów i Ochota. Spartakiada tych dzielnic miała odbyć się wspólnie na stadionie Ogniwa a organizatorem jej była Rada Okręgowa Ogniwa i Stali. Zapowiadało się na dość liczny start zawodników, gdyż Ochota zgłosiła 73 osób, a Mokotów 18 najlepszych. Niestety spartakiada doszła do skutku tylko w I dniu. Następnego dnia wskutek stanowczo za małej liczby uczestników (Mokotów — 7, Ochota — 6) nie przeprowadzono zawodów w żadnej konkurencji.

I tutaj za taki stan rzeczy winę ponoszą Rady Kół, które nie potrafiły w należyty sposób przeprowadzić propagandy spartakiady i zmobilizować zawodników do startu.

Spartakiadę dzielnicową Woli w wyraźny sposób zlekceważyły Zakłady im. Kasprzaka, przysyłając na 42 zgłoszonych tylko 6 osób. Ze strony Zakładów im. Kasprzaka spotkał nas zawód. Wiemy przecież, że właśnie zakłady te pierwsze na terenie stolicy przeprowadziły i to w sposób sprawny spartakiadę zakładową.

BIERZMY Z NICH PRZYKŁAD

A o tym, że można było stawić się w komplecie na starcie w spartakiadzie dzielnicowej pokazały nam Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych, z których nie zabrakło ani jednego reprezentanta. Jest to zasługa przewodniczącego Koła tow. Dudzińskiego, który potrafił wszystkich zachęcić do wzięcia udziału w spartakiadzie. W zakładach tych Rada Koła dzięki ścisłej współpracy z organizacją i dyrekcją, dzięki organizowaniu specjalnych odpraw, na których dyskutowano na temat zbliżającej się spartakiady, potrafiła należycie wywiązać się ze swoich obowiązków.

I właśnie to sprawiło, iż robotnicy ZWLE gremialnie przystąpili do spartakiady.

Można wymienić jeszcze kilka innych zakładów, które zrozumiały doniosłość spartakiady dzielnicowej, biorąc w niej czynny udział. Są to — Ministerstwo Kolei, Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych.

NAJLEPIEJ — ŚRÓDMIEŚCIE

Najlepiej zorganizowała spartakiadę dzielnica Śródmieście. Mimo, że i tutaj nie dopisała frekwencja, to jednak dzięki sprężystej organizacji zawodów, urządzonych przez Spójnię, uzyskano wyniki na dobrym poziomie.

Dobry poziom spartakiady należy również przypisać starannemu przygotowaniu zawodników. Przygotowana bieżnia, skocznie, punktualność w rozpoczynaniu poszczególnych konkurencji, podawanie przez megafon wyników — wszystko to wpłynęło dodatnio na całość przebiegu spartakiady. Na wyróżnienie zasłużyły dwie pracownice Prez. StRN — Jackowska i Jarosz, które w trzech konkurencjach podzieliły się I i II miejscem.

60 m Jackowska — 8.5. Skoki wygrała natomiast Jarosz — w dal — 4.59 i wzwyż — 1.32. Najlepszy wynik ze wszystkich spartakiad dzielnicowych stolicy osiągnął w rzucie granatem Pastera (PKPG) — 64.70.

Również na spartakiadzie Starówki uzyskano szereg dobrych wyników. 60 m Mieczkowska (Min. Kolei) — 8.5, rzut dyskiem Sankowska (Min. Kolei) — 38.58 m, skok wzwyż Gawkowski (Min. Kolei) — 1.69 m, skok w dal Chmielewski (Min. Kolei) — 6.27 m, 100 m Kaufman (CZPCh) — 11.5.

Na podkreślenie zasługuje także wynik Rusakowskiej (Z.W. im. Róży Luksemburg), która startując na spartakiadzie Woli na dystansie 500 m uzyskała dobry czas — 1:34.4. Również niezły czas osiągnął w biegu na 1000 m Sat (Z.W. im. Nowotki) — 2:39.8.

Ze spartakiady Grochów należy wyróżnić wynik Szczęsnego (PZO) na 100 m — 11.4 oraz reprezentanta Polski w siatkówce Grodeckiego (Zakłady im. 22 Lipca), który rzucił granatem 63.43 m a w skoku w dal osiągnął 6.06 m.

W najbliższych dniach (28—30 bm.) odbędzie się w Warszawie centralna spartakiada zakładów pracy. Powinna ona wypaść znacznie lepiej od spartakiad dzielnicowych. Należy jednak uważać by podczas jej trwania nie popełniono poprzednich błędów i by stanęła ona na wysokim poziomie sportowym i propagandowym.

J. Wojdyga

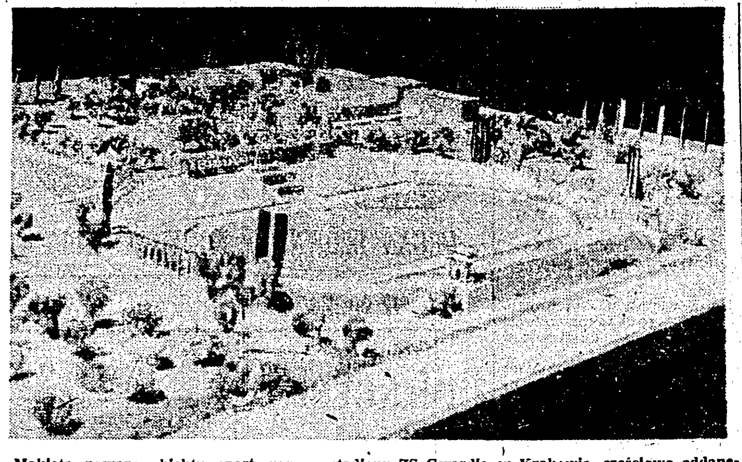

Makieta nowego obiektu sportowego — stadionu ZS Gwardia w Krakowie, częściowo oddanego już do użytku

CWKS mistrzem Polski
w piłce wodnej

NA starcie finałowych rozgrywek w piłce wodnej o mistrzostwo Polski, które odbyły się w czwartek, piątek i sobotę na pływalni CWKS w Warszawie, zjawiło się tylko pięciu uczestników. Szósty partner jakim było koło KS Łódź z niewiadomych przyczyn oddał punkty walkowerem, co bynajmniej nie przyczyniło się do zwiększenia popularności piłki wodnej.

Można nawet i trzeba mieć o to pretensję do działaczy KS Łódź, gdyż swym postępkiem wyrządzili podwójną krzywdę rozwojowi piłki wodnej: zmniejszyli ciężar gatunkowy rozgrywek o tytuł mistrza Polski, jak również uniemożliwili swą nieobecnością ewentualny start w mistrzostwach Ogniwu Wrocław, następnej drużyny z półfinałowych rozgrywek w Bielsku.

A trzeba powiedzieć, że start łodzian byłby niewątpliwie jeszcze bardziej wpłynął na zwiększenie się ich atrakcyjności i podniesienie poziomu. Co prawda liczna publiczność jaka przybyła na zawody na brak emocji i tak uskarżać się nie mogła. W ciągu trzech dni toczyły się zacięte i emocjonujące spotkania, które, chłodną zazwyczaj publiczność warszawską, chwilami rozgrzewały do białości.

Ogólnie biorąc poziom spotkań mógł zadowolić, gdyż wszystkie zespoły wykazały duży postęp w grze, jeśli chodzi o taktykę i umiejętności techniczne. Rzadko się na ogół zdarzało, by zawodnicy tracili głowę nawet w gorących momentach podbramkowych, umiejętnie prowadzili grę skrzydłami, nieźle podawali i dość celnie i ostro strzelali.

Zasadniczą wadą większości drużyn było słabe przygotowanie kondycyjne, które szczególnie odbijało się w ostatnich dniach, a więc po kilku z kolei spotkaniach.

Jedyną drużyną, która wyraźnie górowała nad przeciwnikami pod każdym względem był CWKS. **Zdobycie pierwszego miejsca przez CWKS jest zasłużone. Przewyższali oni przeciwników zgraniem, bogatymi zagrywkami taktycznymi, techniką i kondycją. Wyraźnie było widać od pierwszego wejścia do wody, że mistrzem w rozgrywkach może zostać tylko CWKS i tak się też stało.**

OWKS Kraków niewątpliwie jest twardą i dość dobrze wyszkoloną drużyną, ale brak jej tego zacięcia co ich kolegom; w dodatku OWKS musi jeszcze popracować wiele nad taktyką gry.

Z pozostałych drużyn dość dobrze zapowiada się Spójnia z Poznania. Młody ten zespół sprawił nielada niespodziankę, wygrywając w pierwszym dniu z Gwardią Stalinogród, która w ogólnym przekroju imprezy raczej zawiodła.

Gliwicka Stal przyjechała do stolicy w osłabionym składzie bez Bochenka i Szczoka. Młodzi zawodnicy jakimi są Winkler i Zubrzycki są niewątpliwie utalentowanymi graczami i trzeba nimi w jeszcze większym stopniu zainteresować się. Najbardziej jednak podobał nam się Kolar, który był jednym z najlepszych obrońców turnieju.

Turniej w czasie trzech dni gromadził na trybunach wiele publiczności, która z zainteresowaniem śledziła rozgrywki, dając tym samym dowód, że popularność waterpolo w stolicy jest duża.

SKŁADY DRUŻYN:

CWKS: Szczypko, Zelman, Jera, Czuperski, Wilkoszewski, Minartowicz, Kociszewski.

OWKS Kraków: Glinka, Franik, Wygarz, Gremlowski, Majewski, Zimny, Musioł, Rzyman.

Stal Gliwice: Brzoza, Langer, Kolar, Sambała, Winkler, Fudała, Zubrzycki, Borowski.

Spójnia Poznań: Olszewski, Fronckowiak, Fijak, Koprowiak, Tuchołka, Józef Lutomski, Wójciechowski, Jan Lutomski.

Gwardia Stalinogród: Brychtol, Jerzy Procel, Grabski, Pojda, Szymura, Wąs, Joachim Procel, Jaksa, Prządo.

Sędziowali: Łagdan, Górnik i Cygański.

WYNIKI:

OWKS Kraków — Stal Gliwice 7:3 (2:2), CWKS — Gwardia Stalinogród 5:2 (2:1), Spójnia Poznań — Gwardia Stalinogród 3:2 (1:2), CWKS — Stal Gliwice 9:1 (5:1), Stal Gliwice — Spójnia Poznań 4:3 (3:1), CWKS — OWKS Kraków 3:1 (2:0), CWKS — Spójnia Poznań 3:0 (4:0), Gwardia Stalinogród — OWKS Kraków 1:3 (0:2), OWKS Kraków — Spójnia Poznań 5:1 (3:0), Gwardia Stalinogród — Stal Gliwice 6:1 (3:1).

TABELA

CWKS	10:0	30:4
OWKS Kraków	8:2	21:8
Gwardia Stalinogród	4:6	16:12
Spójnia Poznań	4:6	12:19
Stal Gliwice	4:6	14:25
KS Łódź	0:10	0:25

W dniu Święta Konstytucji Węgier

BUDAPESZT, 21.8 (tel. wł.) W czwartek, 20 bm. w dniu Święta Konstytucji Węgierskiej odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcie nowego Stadionu Ludowego. Uroczystość tę uświetniła przed południem wspaniała defilada sportowców, imponujące pokazy pionierów węgierskich, młodzieży szkolnej gimnastyków oraz czardasz w wykonaniu grupy złożonej z 578 osób.

Po południu odbyła się na Stadionie Ludowym druga część międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych Węgry — Norwegia, a następnie spotkanie piłkarskie mistrzów ZSRR i Węgier Spartaka z Moskwy i Honveda z Budapesztu, zakończone zwycięstwem drużyny węgierskiej 3:2 (0:1).

Honved Bud. - Spartak Moskwa 3:2

Spotkanie tych dwu znakomitych drużyn było bardzo emocjonujące. Węgrzy popisywali się wspaniałym opanowaniem piłki i efektownymi zagraniami, piłkarze radzieccy grali według najnowocześniejszych zasad, a więc prosto, szybko i skutecznie. Prostopadłymi podaniami i błyskawicznym wypadami wprowadzali często zamieszanie w defensywnych formacjach Honvedu. Obrona radziecka szybką interwencją i dopuszczalną grą ciałem prawie całkowicie unieszkodliwiła znakomitych łączników węgierskich Puskasa i Kocsisa. Nie jest więc przypadkiem że na trzy strzelone bramki przez Węgrów 2 zdobył pomocnik Bozsik.

Przez 20 min. pierwszej połowy Węgrzy mieli przewagę, lecz po tym okresie drużyna radziecka częściej zaczęła dochodzić do głosu, zdobywając zasłużenie bramkę przez lewego obrońcę Sedowa. Po zdobyciu tej bramki Spartak utrzymał przewagę w polu już do końca pierwszej połowy.

Pierwsze minuty drugiej połowy przynoszą znów przewagę Węgrom. Już w drugiej minucie Bozsik po minięciu Baszaszkina nieuchronnie strzela wyrównującą bramkę. Atak węgierski dobrze kombinuje w polu, lecz obrona radziecka z Sedowem i Baszaszkinem na czele pewnie likwiduje poczynania węgierskich napastników.

Prawoskrzydłowy Spartaka Paramanow inicjuje kilka niebezpiecznych wypadów, lecz w ostatniej chwili zawsze udaje się Węgrom unieszkodliwić jego akcje. W 68 min. Bozsik ponownie zdobywa prowadzenie dla Honvedu z zamieszania podbramkowego, lecz już dwie minuty później Simonian nieuchronnym strzałem w prawy róg wyrównuje.

Na 25 min. przed końcem rozpoczyna się walka o zdobycie zwycięskiej bramki. Tempo gry jeszcze bardziej się wzmaga. Napastnicy radzieccy zaprzepaszczają dwie doskonałe okazje do zdobycia prowadzenia. Ostatecznie w 77 min. Kocsis z bliskiej odległości zdobywa głową zwycięską bramkę.

Honved nie zagrał swego najlepszego meczu. Węgrzy, którzy opierali grę na błyskotliwej technice, napotkali w drużynie Spartaka na godnego siebie przeciwnika. Piłkarze Spartaka pod względem startu do piłki, gry ciałem oraz główkowania przewyższali Węgrów, ustępując im natomiast w technice.

Indywidualnie najlepiej u Węgrów zagrał Bozsik. Był on najlepszym na boisku. Następnie należy wymienić Csibora i Budaia II.

W drużynie Spartaka najlepszymi byli: lewy obrońca Sedow, środkowy obrońca Baszaszkin oraz prawoskrzydłowy Paramonow.

Drużyny wystąpiły w składach:

Honved: Grosics, — Rakoczi, Lorant, Banyai, Bozsik, Varosi, Budai II, Kocsis, Babolcsay, Puskas, Czibor.

Spartak: Kirajew, Piszczenko, Baszaszkin, Sedow, Timukow, Netto — Tatuszyn, Bobrow, (Paramonow), Simonian, Dementiew, Borzenko.

Bramki padły nast. w kolejności: Sedow (25), Bozsik (47), Bozsik (68), Simonian (70), Kocsis (77).

Spotkanie prowadził Vlcek (CSR).

Węgry - Norwegia 140,5 : 71,5

Drugi dzień międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych Węgry — Norwegia przyniósł dalsze sukcesy węgierskim lekkoatletom, którzy wygrali stosunkiem punktów 140.5:71.5. Norwedzy wygrali tylko jedną konkurencję — skok wzwyż, poza tym zajęli dwa drugie miejsca w biegu na 200 i 800 m.

Z wyników na wyróżnienie zasługuje rekord Węgra Jeszenskyego w biegu na 3 km z przeszkodami — 8:54.6. Jest to drugi tegoroczny wynik na świecie. Poza tym dobry wynik osiągnął dyskobol Klics — 51,22.

WYNIKI:

200 m: 1. Adamik, W. — 21.7; 2. Johansen, N. — 21.9; 3. Banhalmi, W. — 21.9; 4. Marstéen, N. — 22.6.

800 m: 1. Bakos, W. — 1:50,6; 2. Sarto, N. — 1:51.5; 3. Tanay, W. — 1:51.5; 4. Hamarsland, N. 1:54.3;

5.000 m: 1. Kovacs, W. — 14:31.6; 2. Pezes, W. — 14:33.4; 3. Haglund, N. — 15:03.0; 4. Egge, N. — 15:14.2;

400 m płotki: 1. Lippai, W. — 53.2; 2. Lombos, W. — 54,4; 3. Nilsen, N. — 54,4; 4. Skram, N. — 55.9.

3.000 m z przeszkodami: 1. Jeszensky, W. — 8:54,6 (rekord Węgier); 2. Apro, W. — 9:03.0; 3. Brenden, N. — 9:19.0; 4. Larsen, N. — 9:30.6;

wzwyż: 1. Torkildsen, N. — 191; 2. i 3. Hemela, W. i Gundersen, N. — po 188; 4. Szabo, W. — 185;

trójskok: 1. Puskas, W. — 14,77; 2. Bolyki, W. — 14.70; 3. Rypdal, N. — 14.25; 4. Monstad, N. — 13.98;

dysk: 1. Klics, W. — 51.22; 2. Secsenyi, W. — 47.73; 3. Hagen, N. — 45,35; 4. K. Johansen, N. — 45.73;

kula: 1. Mihalyfi, W. — 14.81; 2. Kövesdi, W. — 14,73; 3. Stenerud, N. — 13,94; 4. Haugen, N. — 13.91.

4 x 400 m: 1. Węgry — 3:16.6; 2. Norwegia — 3:24.7;

3.000 m w konkurencji krajowej z udziałem Braunschweiga NRD: 1. Garay — 8:19,0; 2. Beres — 8:20.4; 3. Szabo — 8:22.0; 4. Talabircsuk — 8:23.8; 5. Braunschweig, NRD — 8:29.2.

Zgrupowanie pływaków przed meczem z Finlandią

Na zgrupowanie przed międzypaństwowym meczem pływackim Polska — Finlandia (29 i 30 bm. w Warszawie) oprócz pływaków i pływaczek, których nazwiska podawaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma (Milnikiel, Mrozówna, Gryka, Werakso, Cedro, Klemińska, Kirchner, Przyborowicz oraz Petrusewicz, Kuklok Sambala, Kraska, Lewicki i Tolkaczewski), powołani zostali również następujący zawodnicy i zawodniczki CWKS, OWKS, Gwardii i zrzeszeń związkowych:

Mroczkowski, Gremlowski, Jera, Wilkoszewski, Boniecki, Jaśkiewicz, Kociszewski, Kowalski, Jaworski, Nikodemski, Procel, Cichoński, Ciężki, Gellnerówna, R. Gryszczyk, Szulcówna, Józef Lutomski, Czubaka, Dzikówna; Badura, Pogorzałek.

Wszyscy wyznaczeni na zgrupowanie powinni stawić się w Warszawie w hotelu Polonia w piątek 28 bm. w godzinach rannych.

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Z Moskwy wyjechała do Sztokholmu ekipa sztangistów radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata. W skład ekipy wchodzą zdobywcy złotych medali na XV Igrzyskach Olimpijskich — Udodow, Łomakin i Czimiszkin, zdobywca srebrnego medalu — Saksonow oraz brązowy medalista — Worobjew.

Przed mistrzostwami świata, w Sztokholmie odbędzie się kongres Międzynarodowej Federacji Podnoszenia Ciężarów, na który wyjechali: wiceprzewodniczący Federacji, Zasłużony Mistrz Sportu — Nazarow oraz Szatow.

Z Moskwy wyjechały do Szwajcarii dwie delegacje radzieckie na międzynarodowe kongresy.

W skład delegacji szachistów wchodzą: przewodniczący wszechzwiązkowej sekcji szachowej, Postnikow, i wiceprzew. Międzynarodowej Federacji Szachowej, arcymistrz Ragozin.

Na kongresie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej reprezentują ZSRR: zasłużony mistrz sportu Kuprianow, Szelecszniew i mistrz spor. tu ZSRR, Czyżikow.

Mistrzostwo ZSRR w pięcioboju nowoczesnym zdobył Nowikow (Dynamo Erywań) — 4559 pkt. Nowikow na Igrzyskach Olimpijskich w pięcioboju nowoczesnym zajął czwarte miejsce.

SZTOKHOLM

Rozgrywany w Szwecji 6 etapowy wyścig kolarski dookoła tego kraju zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem 28-letniego kolarza szwedzkiego Gunnara Lindgrena który uzyskał na dystansie 1.400 km czas 41:40:18.6. Na drugim miejscu uplasował się Duńczyk J. Rasmussen — 41:42:29.7, trzecim był zwycięzca VI Wyścigu Pokoju — Duńczyk C. Pedersen — 41:44:50.9.

DORTMUND

Wśród kolarzy-amatorów Niemiec zachodnich, którzy startować będą w konkurencji szosowej na mistrzostwach świata w Lugano znajduje się zawodnik Zeisner, który w 1952 roku w czasie Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach zajął w wyścigu szosowym III miejsce, zdobywając brązowy medal.

ZURICH

Reprezentanci Szwajcarii, którzy walczyć będą o mistrzostwo świata w wyścigu szosowym dla amatorów w Lugano, rozegrali wyścig na dystansie 176 km. Wygrał Hobi w czasie 5:15:56.

PARYŻ

Wieloetapowy wyścig kolarski dookoła zachodniej Francji wygrał Włoch Benuzzi w czasie 49:05:27. W wyścigu startował znany z V Wyścigu Pokoju Polak z Francji Stablewski, który zajął w klasyfikacji ogólnej 9 miejsce, zwyciężając m. in. tak doskonałych zawodników jak Szwajcar Kubler, Francuz Varnajo, Belg Demulder i innych.

Juniorzy Kolejarza Toruń
mistrzami Polski w piłce nożnej

ŚWIDNICA, 22. 8. (tel. wł.). W ostatnim meczu o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej na r. 1953 Kolejarz Toruń pokonał Włókniarza Łódź 1:0 (1:0). Decydującą bramkę zdobył prawoskrzydłowy Krupka. W spotkaniu o trzecie miejsce Spójnia Rzeszów wygrała z Unią Szczecinek 3:0 (1:0).

Finałowe rozgrywki odbyły się w dwóch grupach. W pierwszej, walczącej o miejsca 1—4 grali zdobywcy dwu pierwszych miejsc w grupach eliminacyjnych: Włókniarz Łódź, Unia Szczecinek, Kolejarz Toruń i Spójnia Rzeszów, — w drugiej, grającej o miejsca 5—8 pozostałe zespoły: Kolejarz Szczecin, Budowlani Lublin, Budowlani Opole i Unia Szamotuły. W obu grupach grano systemem każdy z każdym a o kolejności miejsc w ostatecznej tabeli decydowały punkty, względnie stosunek bramek.

W grupie I uzyskano następujące wyniki:

Włókniarz Łódź — Unia Szczecinek 4:3.

Kolejarz Toruń — Spójnia Rzeszów 3:0.

Spójnia Rzeszów — Włókniarz Łódź 3:1

Unia Szczecinek — Kolejarz Toruń 1:1.

Spójnia Rzeszów — Unia Szczecinek 3:0.

Kolejarz Toruń — Włókniarz Łódź 1:0.

W grupie II:

Kolejarz Szczecin — Budowlani Lublin 3:1.

Budowlani Opole — Unia Szamotuły 4:1.

Budowlani Lublin — Budowlani Opole 0:1.

Kolejarz Szczecin — Unia Szamotuły 2:0.

Budowlani Opole — Kolejarz Szczecin 1:3.

Unia Szamotuły — Budowlani Lublin 3:1.

Końcowa tabela mistrzostw Polski juniorów na r. 1953 przedstawia się nast.:

1. Kolejarz Tor.	pkt.	5:1	st. br. 3:1
2. Włókniarz Łódź		4:2	3:3
3. Spójnia Rzesz.		2:4	6:7
4. Unia Szczecinek		1:7	3:8

Dalsze miejsca zajęli (według punktów zdobytych w rozgrywkach grupy II)

5. Kolejarz Szcz.	6:0	8:2
6. Budowlani Opole	4:2	6:4
7. Unia Szamot.	2:4	4:7
8. Budowlani Lubl.	0:6	2:7

Na uroczystym apelu, który odbył się na zakończenie obozu w Świdnicy w obecności wicedyr. Dep. Gier Sport. GKKF Rajkowskiego i przedstawicieli StN GKKF wręczono zwycięzcom oraz wyróżniającym się zespołom i zawodnikom nagrody i dyplomy.

Mistrz Polski juniorów na r. 1953 **Kolejarz Toruń** otrzymał srebrny puchar i dyplom a poszczególni zawodnicy białe koszulki z godłem państwowym i czerwone spodenki.

Nagrodę za najlepszą postawę w czasie obozu i mistrzostw — kryształowy puchar oraz zaproszenie na przedmecz spotkania Warszawa — Tirana otrzymała **Spójnia Rzeszów.**

Po 3 piłki węgierskie jako nagrodę za najlepsze wyniki we współzawodnictwie obozowym otrzymały **Unia Szczecinek i Unia Szamotuły.**

Koszulki piłkarskie otrzymało 10 najlepszych w wieloboju piłkarskim, rozegranym w czasie zajęć na obozie. Oto nazwiska tych 10 — najbardziej sprawnych juniorów: (w kolejności miejsc od 1 do 10). **Jakubowski** (Szczecinek), **Jędrzejczak** (Łódź), **Pęconek** (CWKS), **Starzak** (Rzeszów), **Piechowiak** (Szamotuły), **Sobecki i Kapilewicz** (Szczecinek), **Zieliński Seweryn** (Toruń), **Brzozowski** (Rzeszów) i **Leśniewski** (CWKS). Nagrodę za najbardziej ofiarną grę otrzymał bramkarz Budowlanych Lublin **Gostkowski.**

Ocenę mistrzostw oraz obozu świdnickiego zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

(z)

Długodystansowiec musi przebiec połowę kuli ziemskiej
aby dostać się do czołówki światowej

Artykuł jednego z czołowych naszych trenerów lekkoatletycznych Jana Mulaka, którego pierwszą część zamieszczamy poniżej, daje odpowiedź na pytanie jak grupa trenerów opiekujących się polskimi średnio i długodystansowcami pracowała nad podniesieniem poziomu tych konkurencji.

W pewnym zakresie wypowiedź trenera Mulaka można traktować jako głos w naszej dyskusji nad rozwojem polskiej lekkoatletyki. Nie polemizuje on co prawda wprost z uwagami krytycznymi jakie padły pod adresem trenerów, wyjaśnia jednak metody i zasady treningu zastosowane w stosunku do średnio i długodystansowców.

Przyczyna jest prosta: krytyka dotyczyła przede wszystkim takich konkurencji jak skoki, rzuty, biegi krótkie i płotki, natomiast postęp w biegach średnio i długodystansowych był i jest dla wszystkich widoczny.

Artykuły trenera Mulaka nie mają w tej sytuacji charakteru samokrytycznej analizy braków i błędów, a raczej zawierają omówienie pozytywnych doświadczeń. Takich doświadczeń nie mają, poza pojedynczymi wyjątkami, trenerzy innych konkurencji i interesujące byłoby zapoznać się z przyczynami widocznych tu zaniedbań.

ZATOPEK nie tylko zrewolucjonizował trening biegów długich, ale podniósł zainteresowanie dla tej konkurencji. Publiczność sportowa nauczyła się już entuzjazmować przez blisko pół godziny biegiem na 10 km, tak jak kiedyś krótkotrwałym biegiem sprinterskim.

Popularność biegów długich i udoskonalenie metody treningu zdopingowało młodzież wielu krajów do uciążliwej długotrwałej pracy treningowej, dzięki czemu wyniki, uważane niegdyś za fenomenalne stają się coraz bardziej powszechne i w czołówce światowej na tym dystansie robi się coraz większy tłok.

TRENING KUSOCIŃSKIEGO

My Polacy pamiętający sukcesy Kusocińskiego, chcielibyśmy aby nasi biegacze jak najszybciej wrócili do światowej czołówki długodystansowców, rozsławiając imię swego narodu budującego socjalizm i walczącego o pokój. Chciałbym odpowiedzieć na pytanie co się w tym kierunku robi.

Do roku 1939, w ramach elitarnego, sanacyjnego sportu, tylko trzech naszych zawodników zeszło poniżej 15 minut, uważanych wówczas za granice klasy międzynarodowej na dystansie 5 km.

Kusociński, Noji i Soldan nie pozostawili po sobie szczegółowych zapisków odnośnie swego treningu, jego częstotliwości, natężenia, czasów biegów tempowych, czy międzyczasów najlepszych biegów. Doświadczenia te, żyjące w ustnej tradycji przyjaciół i kolegów dają mgliste pojęcie o treningu tych trzech biegaczy, którzy mimo ówczesnych, ciężkich warunków swoją wielką pracą osiągnęli wysoki poziom.

Okruchy tych wiadomości wystarczają jednak, by stwierdzić, że Kusociński był pierwszym na świecie biegaczem, który „zbuntował się" przeciwko fińskiej szkole długodystansowej, opartej na treningu marszowym, i długich od 1500 do 4000 m tempówkach (które rozwijały co prawda wytrzymałość ale niszczyły szybkość), oraz na przesadnym cyzelowaniu długości kroku.

Janusz Kusociński zastosował tempówki krótsze i szybsze, zwracając raczej uwagę na rytm niż długość kroku. Ówcześni (dodajmy konserwatywni) fachowcy orzekli że „Kusy" biega brzydko. Jednak ta interwałowa metoda treningu dała mu nie tylko dużą szybkość, ale i umiejętność stosowania zrywów, dzięki czemu, mógł on złamać w Los Angeles koalicję trzech Finów przyzwyczajonych do uzyskiwania dobrych wyników w jednostajnym biegu, a bezradnych wobec nowej broni jaką zastosował mały Polak.

Te zaczątki nowoczesnej szkoły wprowadzone przez Kusocińskiego nie zostały u nas rozwinięte (skorzystał z nich częściowo tylko Noji) z powodu wybuchu wojny i pięcioletniej przerwy w uprawianiu sportu. Po wojnie zdobycze te nie zostały podjęte przez młodych długodystansowców polskich, którzy mimo ostrego treningu (często rujnującego ich organizmy) dochodzili zaledwie do granicy 15:30 na 5 km i rozbijali się o mur 9 min. na 3 km.

Oznaki dużej poprawy dały się zauważyć dopiero w roku Spartakiady. Lewicki nie tylko zbliża się do granicy 15 min. (15:00.2) ale również jako pierwszy powojenny długodystansowiec schodzi poniżej 4:00.0 na 1500 m. Wielki talent Graja pozwala mu uzyskać na 3 km czas 8:46.2 i na 5 km — 15:06.2, przy wyniku 4:12.0 na 1500 m. Pracowici Kielas i Mańkowski uzyskują wyniki w granicach 15:15,0.

POSTĘPY

Przystępując z początkiem 1952 r. do przygotowań olimpijskich grono trenerów specjalizujących się w biegach, (Bieniakowski, Gąsowski, Kucharski, Mulak, Żylewicz) nie mogło postawić sobie zadania doprowadzenia swych podopiecznych do czołówki światowej w sześć miesięcy, gdyż do tego trzeba przynajmniej 3 do 5 lat celowej pracy wyrażającej się w przebieganiu od 15 do 20 tysięcy km podczas gdy większość uczestników przygotowań przedolimpijskich miała w nogach zaledwie od 2 do 3 tys. km. Wyjątek stanowił Szwargot, który legitymował się blisko 15 tys. km i nic dziwnego, że przewyższył swych kolegów na dystansie 10 km.

Musimy jednak dodać, że okres ten może być w pewnych wypadkach skrócony u zawodników o dużych dyspozycjach wytrzymałościowych.

Postanowiono natomiast dać młodym długodystansowcom podstawy treningowe, które umożliwią im później stały dalszy wzrost.

Przy opracowaniu metody treningowej sięgnięto do skąpych wiadomości o treningu Kusocińskiego, oraz przemyślano trening Zatopka i biegaczy radzieckich, szeroko korzystając ze zdobyczy radzieckiej fizjologii. Dodatkowo uwzględnić należało obniżone wojną warunki fizyczne zawodnika.

Katastrofalnie przedstawiało się zarówno ogólne przygotowanie fizyczne biegaczy jak i ich waga: Płonka — 51 kg, Zbikowski — 52 kg, Długoborski i Kielczewski po 55.5 kg. Chromik — 53 kg. Krzyszkowiak — 59 kg. Szwargot i Mańkowski po 62 kg.

Jest jasne, że przeżywszy młodość w ciężkich warunkach wojennych rozporządzali oni mniejszym zapasem energii oraz gorszym umięśnieniem. To był jeden z powodów zastosowania treningu lżejszego, rozłożonego na dużą ilość jednostek lekcyjnych (dwanaście razy w tygodniu) o dużej zawartości łagodniejszych form pracy jak truchty i zabawy biegowe, które poprzez długotrwałe oddziaływanie przebudowywały funkcje organizmu, doprowadzając do dużej sprawności, mimo miernych zewnętrznie warunków fizycznych. Sprawdzianem skuteczności tej metody był przyrost na wadze w okresie treningu zimowego, mimo dużej ilości przebieganych kilometrów (od 300 do 400 miesięcznie).

Rozwój zawodników został rozłożony na etapy. W pierwszym roku planowej systematycznej pracy czołówka długodystansowców (a właściwie kandydatów na długodystansowców) została nastawiona na poprawienie wyników na 1500 i 3000 m, przy czym ewentualne dobre wyniki na 5 km miały być produktem ubocznym.

W rezultacie półrocznej pracy siedmiu długodystansowców uzyskało na 1500 m wyniki poniżej 4:00.0, ośmiu czasy poniżej 9:40.0 na 3 km i trzech poniżej 15:00.0 na 5 km.

Skok uczyniony przez długodystansowców był tak duży, że należało się zastanowić nad stabilizacją uzyskanego już poziomu, aby uniknąć załamania się linii rozwojowej, zwłaszcza zawodników mających zbyt małą ilość wybieganych kilometrów w poprzednich latach treningu.

Największy postęp w 1952 na dystansie 5 km zrobili:

Krzyszkowiak z 15:47.2 na 14:39.4.
Szwargot z 15:22.8 na 14:44.3.
Graj z 15:06,2 na 14:30.0.

Inni poprawili się również w granicach 20 — 40 sek. Zahamowanie w rozwoju uwidoczniło się tylko u Lewickiego i Ruska i częściowo Mańkowskiego. Poza kontrolą był Chromik, który w roku 1951 nie przebiegł ani razu 5 km, natomiast w roku następnym mimo dwumiesięcznej przerwy spowodowanej kontuzją osiągnął na tym dystansie czas 15:07.4.

Bilansując wyniki biegaczy z roku 1952 okazało się, że w konkurencjach od 1500 do 10000 m poprzez 3000 m z przeszkodami, przeciętna 10 najlepszych wyników była lepsza, niż najlepszy wynik z ubiegłego roku.

OBÓZ W BOROWICACH

Wchodząc w nowy rok treningowy czołowi długodystansowcy zostali nastawieni na taką stabilizację wyników w roku 1953, aby najlepsze wyniki z roku ubiegłego mogły być uzyskiwane łatwo i wielokrotnie. Główny nacisk położono na 3000 m pozostawiając pełne skrystalizowanie formy na na 5000 m na rok 1954 tj. w okresie mistrzostw Europy.

Czołówka biegaczy, przyjeżdżając w połowie stycznia 1953 na obóz do Borowic, miała w nogach wybiegane od listopada po 600 do 900 km (największym kilometrażem legitymował się średniodystansowiec Zbikowski). Już po paru dniach treningu w lasach karkonoskich okazało się, że biegacze nasi są przynajmniej o klasę bardziej zaawansowani w treningu niż w ubiegłym roku pod koniec marca.

Podczas gdy pod koniec zimy 1952 Graj, Krzyszkowiak, Szwargot, Kielas, Mańkowski i Kloc w dniu pracy tempowej mogli wykonać po 8 do 12 biegów na odcinku 400 m w czasie od 67 do 70 sek. to w rok później ci sami zawodnicy w styczniu biegali po 20 tempówek 400 m w takim samym czasie. Ilość tempówek na odcinkach 1000 m przebieganych w czasie 3:07 — 3:15 wzrosła odpowiednio z 5 — 6 do 10. Pod koniec pracy w Borowicach było już jasne, że największy postęp wśród długodystansowców zapowiada Chromik, a wśród średniodystansowców Żbikowski i Kupczyk.

Rozeznanie dokonane w Borowicach pozwoliło na ustawienie treningu (zwłaszcza poziomu i wzrostu pracy tempowej) na najbliższy kwartał, przy czym końcowym etapem tego okresu miał być bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Dla czołówki biegaczy polskich, którzy przeszli przygotowania olimpijskie, obóz w Borowicach był tylko fragmentem ich całorocznej pracy. Natomiast dla blisko 80 średnio i długodystansowców drugiego rzutu był on punktem zwrotnym w ich rozwoju. Lasy i pagórki podgórza Karkonoszy wypełniły się dziesiątkiem biegaczek i biegaczy, którzy tu po raz pierwszy w życiu w sposób celowy wybiegiwało pracowicie swe setki kilometrów. Większość z nich to zawodnicy biegający 800 m powyżej 2 min. i 5 km powyżej 16 min.

Dobry przykład pracowitości zaawansowanych kolegów i koleżanek wspólny trening z trenerami i instruktorami, którzy wykonywali pełen program treningowy oraz przysłowiowa skromność naszej czołówki umożliwiły młodzieży wdrożenie się w intensywną pracę, przełamanie wątpliwości i oporów, przyczyniając się do szybszego wytworzenia nawyku do codziennej pracy w ramach racjonalnego cyklu treningowego.

POZIOM WZRASTA

Borowiczanie opuszczając obóz przyrzekli solennie systematyczną pracę wierząc w jej skuteczność. Wyniki biegów w Zielonej Górze były dla nich dalszym dopingiem do pracy. Wśród 23 pierwszych na mecie w biegu na 4000 m 21 przeszło przeszkolenie w Borowicach. Podobnie przedstawiała się sytuacja w pozostałych biegach, zarówno konkurencji męskiej jak i kobiecej. Walka na trasie była zażarta przyczym publiczność nie zdawała sobie sprawy z ostrości tempa (podobnie jak podczas biegu Kovacsa w Warszawie). W biegu głównym 8 km Chromik „niespodziewanie" pokonał Szwargota, z czego wyciągnięto wniosek, że Szwargot jest bez treningu, kiedy tymczasem to Chromik był już na progu wielkiej formy. Po biegu na 4000 m, w którym tandem Graj - Krzyszkowiak, na całej trasie uciekał przed zbyt natrętnymi średniodystansowcami prowadzonymi przez miniaturowego Zbikowskiego, Krzyszkowiak relacjonując przebieg walki na trasie powiedział:

— Jeszcze nigdy tak szybko nie biegłem, nawet na dystansie 1500 m.

Sprawdzian przygotowania kondycyjnego dokonany podczas mistrzostw przełajowych wypadł dodatnio.

Obserwacja biegów w Zielonej Górze, kontrola dzienniczków treningowych oraz rozmowy z zawodnikami, z instruktorami i trenerami, sprawującymi nad nimi opiekę pozwoliły na ustalenie dalszej pracy, która uwzględnić musiała już nie tylko codzienny trening ale i pierwsze starty do końca czerwca włącznie.

Temat to jednak zbyt obszerny, aby go zmieścić w jednym artykule. Pozostawmy go do następnego odcinka, gdzie na przykładzie ustawienia treningu Chromika, Graja i Zbikowskiego pokażę trudności warsztatowe trenera rzadko widującego swych podopiecznych, którzy jednak robią postępy dzięki swej dyscyplinie wewnętrznej oraz dzięki harmonijnej współpracy z inteligentnymi i pełnymi troski o zawodników, moimi młodszymi kolegami Biernatem z Krakowa i Grzanką z Bydgoszczy bezpośrednimi opiekunami wspomnianych zawodników.

Jan Mulak

I i II liga piłkarska

Kolejarz Poznań – Budowlani Opole 0:0

POZNAŃ 23.8 (tel. wł.). Kolejarz (Poznań) — Budowlani (Opole) 0:0.

Budowlani: Kściuk, Trojanowski, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Grzeczyński, Mielniczek, Smajda, Kirk, Żabicki, Slysz.

Kolejarz: Paczkowski, Szafczyk, Tarka, Sobkowiak, Słoma, Chudziak, Wróbel, Anioła, Kajdasz, Koltuniak, (Wojciechowski), Chmielewski. Widzów ponad 5 tys. Sędziował Hasselbusch J. (Warszawa).

Było to jedno z najsłabszych spotkań ligowych rozegranych w Poznaniu. Przede wszystkim słabo grali gospodarze poza bramkarzem Paczkowskim, Słomą i Aniołą. Na tle słabo grającego Kolejarza drużyna opolska wypadła zadowalająco. Zagrała ona z wielką ambicją i ofiarnością, przewyższając przeciwnika szybkością. Dzięki tym walorom zdołała ona utrzymać równorzędną grę, a w chwilach lekkiej przewagi Kolejarza, zlikwidować wszelkie akcje inicjowane przez Aniołę. Dobrze spisał się bramkarz Kściuk. Ponadto na wyróżnienie zasługują środkowy obrońca Kania oraz obaj boczni pomocnicy. Atak gości grał dość ładnie w polu, jednak pod bramką wykazał słabą dyspozycję strzałową. Celował w tym przede wszystkim lewoskrzydłowy Slysz, który w drugiej minucie gry nie trafił z odległości 2 m do pustej bramki, a w 77 minucie zmarnował drugą stuprocentową pozycję, kiedy będąc sam na sam z bramkarzem Paczkowskim strzelił z pięciu metrów w aut. (O.)

Ogniwo Kraków – Budowlani Chorzów 4:0

KRAKÓW 23.8 (tel. wł.). Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Rajtar dwie, Ostrowski i Radoń. Sędzia Buśkiewicz z Warszawy. Widzów około 6 tys.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Słaboszewski, Glimas, Mazur, Kolasa, Korzeniak, Rajtar, Ostrowski, Radoń, Wawrzusiak (Pawlikowski).

Budowlani: Bulik, Karmański, Wieczorek, Janduda, Kalus, Gajdzik, Skrzypiec, Muskała, Powała, Januszek i Lizurek.

Systematyczna poprawa formy Ogniwa znalazła swój pełny wyraz w meczu z Budowlanymi. Umiejętność dostosowania się do śliskiego terenu oparta na dobrej technice, kolektywna współpraca wszystkich linii oto walory, którymi piłkarze krakowscy górowali nad przeciwnikiem spychając go od początku meczu do defensywy. Formacje obronne drużyny chorzowskiej, w których bardzo dobrze spisywał się Bulik w bramce oraz Wieczorek i Gajdzik, długo stawiały dzielnie czoła, utrzymując wynik bezbramkowy. Dopiero na 9 minut przed przerwą błyskawiczne zagranie Mazur, Radoń, Ostrowski, przyniosło Ogniwu pierwszy punkt. Po przerwie, przy wzrastającej przewadze zwycięzców, padły dalsze trzy bramki, przy których Bulik nie miał już nic do powiedzenia. Odważnymi i ofiarnymi interwencjami uchronił on swoją drużynę od jeszcze wyższej porażki i może być postawiony na równi z najlepszymi zawodnikami Ogniwa, do których zaliczamy Gędlika, Glimasa, Kolasę i Radonia.

Jedną z głównych przyczyn klęski Budowlanych jest słaba gra ich napadu i zupełny brak kierownika w tej linii. Powała, dryblujący aż do utraty piłki, zbyt powolny, grający jak gdyby bez ambicji był zdecydowanie najgorszym zawodnikiem na boisku.

Górnik Radlin – CWKS 2:0

STALINOGRÓD 23.8 (tel. wł.) Górnik Radlin — CWKS 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Wiśniewski i Szlegier. Sędziował Smaczyński. Widzów około 6 tys.

Górnik: Budny, Warzecha, Grzegorzczyk, Pytlik, Zdrzałek, Saks, Dybała, Węglorz, Bożek, (Moj). Szlegier, Wiśniowski.

CWKS: Szymkowiak, Polak, Orłowski, Budzyński, Olejnik, Bienek, Sąsiadek, Jankowski, Szymborski, Gogolewski, Cechelik.

Górnik miał widoczną przewagę w polu i zasypywał bramkę Szymkowiaka licznymi strzałami. Dużą ich ilość w dobrym stylu wyłapał bramkarz wojskowych, a pięć razy piłka odbiła się od słupków.

Ataki CWKS były dość anemiczne i tylko w pierwszej połowie Budny był raz zmuszony do poważniejszej interwencji. Górnicy zasłużyli całkowicie na zwycięstwo, a za ambitną postawę należą się im słowa uznania. W przeciwieństwie do nich wojskowi, zwłaszcza w napadzie grali słabo, mimo, że przewyższali gospodarzy lepszą techniką i szybkością. W ataku CWKS zawiódł Jankowski. Defensywa grała dość pewnie, ale nie ustrzegła się od popełnienia kilku dziecinnych wprost błędów. Filarem tej linii był niezawodny Orłowski.

Mecz był w sumie widowiskiem, stojącym na poziomie lepszym od przeciętnego, co było głównie zasługą piłkarzy Radlina, którzy wyraźnie podciągają swoją formę (B)

Unia Chorzów – Budowlani Gdańsk 3:0

STALINOGRÓD, 23.8. (tel. wł.). Unia Chorzów — Budowlani Gdańsk 3:0 (0:0). Bramki dla Unii zdobyli: w 67 min. Cieślik, w 75 Pala, w 85 Cieślik. Sędziował Fronczyk. Widzów około 10 tys.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Pol I, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pieda, (Pol II), Alszer, Cieślik, Pala.

Budowlani: Gronowski, Kusz, Kamzela, Lenc, Korynt, Miksa, Kokot, Goździk, Gronowski, Nowicki, Rogocz.

Unia rozegrała słaby mecz, potwierdzając w całej rozciągłości, że jej gracze przechodzą wyraźny i dość ostry spadek formy. Obniżka lotów dosięgła niemal całej drużyny i podczas meczu z Budowlanymi jedynym jasnym punktem zespołu był Bartyla. Pozostali piłkarze zagrali poniżej możliwości, a Suszczyk i Alszer byli zupełnie niewidoczni.

Jak wobec tego doszło do wysokiego zwycięstwa gospodarzy? Bogatemu w punkty sprzyja szczęście. W 67 min. Cieślik wykorzystał nieporozumienie obrony i zdobył pierwszą bramkę, w podobnej sytuacji padła druga bramka. Dopiero trzecią bramkę zdobyła Unia z „prawdziwej akcji", ale wtedy Budowlani byli już zupełnie wytrąceni z uderzenia, które mogło w pierwszym kwadransie drugiej połowy przynieść im bramki a może nawet zwycięstwo.

Tak słabo grającej Unii dawno już w Chorzowie nie widzieliśmy. Zespół wyraźnie się rozkleił i przez 90 minut gry nie był w stanie ani przez moment całkowicie zapanować na boisku. (J. B.)

Gwardia Kielce – Kolejarz W-wa 0:3

KIELCE 23.8. (tel. wł.). Gwardia Kielce — Kolejarz Warszawa 0:3 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wesołowski — 2 i Wolsza. Sędziował Kuleszir z Krakowa.

Kolejarz mimo zwycięstwa zagrał słabo. Przez 85 minut stroną atakującą byli gwardziści, którzy wielokrotnie zagrażali bramce Borucza. Gospodarzom nie wychodziły strzały a wiele strzałów wspaniale obronił bramkarz Kolejarza.

W drugiej połowie już w 2 min. Wesołowski, głową zdobywa prowadzenie. W 2 min. później błąd bramkarza gospodarzy wykorzystuje ten sam zawodnik i uzyskuje drugą bramkę. Kontrataki gospodarzy załamują się na doskonale grającym Wołoszu oraz Łabędzie. Na 15 min. przed końcem spotkania Wolsza niespodziewanym strzałem z 35 metrów podwyższa wynik na 3:0. Gospodarze nie zasłużyli na porażkę. W Kolejarzu obok obrony wyróżnił się Zelensy w ataku.

Kolejarz Leszno – Włókniarz Kraków 2:2

LESZNO 23.8 (tel. wł.). Kolejarz (Leszno) — Włókniarz (Kraków) 2:2 (2:0). Bramki zdobyli — dla Kolejarza — w 15 min. Jankowiak, w 40 min. Smektała, dla Włókniarza — w 65 min. Górecki, w 67 min. Nowak.

Mimo równorzędnej gry w pierwszej połowie Kolejarze uzyskali prowadzenie. Po zmianie stron Włókniarze mają więcej z gry, jednak nie umieją wykorzystać swej przewagi cyfrowo i musieli zadowolić się wynikiem nierozstrzygniętym. (E. O.)

Gwardia Lublin – Włókniarz Łódź 1:2

LUBLIN 23.8 (tel. wł.). Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Łódź) 1:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kubocz w 21 min. i Jezierski w 60 min., dla pokonanych w 50 min. Drapiewski. Zawody prowadził Popiołek z Krakowa.

W pierwszej połowie zdecydowaną przewagę mieli lepsi technicznie i szybsi goście. Po przerwie gra się wyrównała, ale końcówka znów należy do Włókniarza, który zakończył mecz zasłużonym zwycięstwem.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Jezierski, Kubocz i Pilarski w napadzie, oraz Kuźmiński w pomocy. Szczurzyński był rzadko zatrudniany przez napastników Gwardii. W drużynie lubelskiej na wyróżnienie zasłużył broniący nadzwyczaj ofiarnie bramkarz Turlejski. (v)

Spójnia W-wa – Górnik Wałbrzych 1:1

WARSZAWA 23.8. Spójnia Warszawa — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Górnika w 1 min. Łagodzki, dla Spójni w 20 min. Łuczyński. Sędziował Gniecu z Gdańska. Widzów ok. 4.000.

Zaraz po gwizdku sędziego górnicy ruszyli do gwałtownego ataku, który przyniósł im w efekcie bramkę. Akcja ta została przeprowadzona w tak szybkim tempie, że zawodnicy Spójni byli wyraźnie zaskoczeni. Utrata bramki bynajmniej nie załamała gospodarzy. W 20 min. Jezierski przytomnie podaje piłkę Łuczyńskiemu, który z bliskiej odległości nieuchronnie strzela.

Po wyrównującej bramce gospodarze wzmacniają ataki. Pięknym akcjom całego napadu brakło niestety zakończenia. Strzały stawały się łupem doskonałego bramkarza gości — Woźniaka lub mijały bramkę o centymetry.

Po przerwie Spójnia wyraźnie opadła z sił, oddając inicjatywę Górnikowi.

Wynik meczu 1:1 jest wiernym odbiciem układu sił obu drużyn. Obie miały w czasie meczu kilka okazji do podwyższenia wyniku.

Z drużyny gości wyróżnili się napastnicy Polednik i Pulikowski oraz bramkarz Woźniak. Z gospodarzy najlepiej zagrali Jezierski i Borowiecki. (Jw)

Górnik Bytom – Ogniwo Tarnów 4:2

STALINOGRÓD 23.8 (tel. wł.). Górnik Bytom — Ogniwo Tarnów 4:2 (3:2).

Bramki dla Górnika zdobyli: Marchlewski, Krasówka, Krawczyk i Dzialach z rzutu karnego, dla Ogniwa Tarsia. Sędziował Białas. Widzów około 6 tys.

Dobry dzień Krasówki, który uwijając się po całym boisku to zażegnywał niebezpieczne sytuacje to znów stwarzał okazje do zdobycia bramek, zadecydował o zasłużonym zwycięstwie Górników. Pod batutą Krasówki atak bytomski pięknie kombinował i przyjemnie było patrzeć na ofensywne poczynania piątki napastników.

Ogniwo mimo porażki zaprezentowało się nieźle jako drużyna ambitna. Przygotowanie techniczne pozostawiało jednak dużo do życzenia. (B)

8 rekordów Polski bije młodzież pływacka

OSTRÓW WLP. 23.8 (tel. wł.). Na pięknej nowootwartej pływalni Kolejarza w Ostrowie Wlp. odbyły się trzydniowe pływackie mistrzostwa Polski juniorów i młodzików. W mistrzostwach wzięło udział 168 zawodników i 97 zawodniczek, reprezentujących 13 województw (Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Poznań, Opole, Wrocław, Stalinogród, Kraków, Kielce, Lublin, Łódź, Warszawę miasto i Warszawę województwo).

Pierwszego dnia dobry wynik uzyskał zawodnik Warszawy Kowalski, który 200 m st. dowolnym przepłynął 2:25,5. Dobrze popłynął również Derentowicz (W-wa) — 100 m żabka 1:19,0, oraz Janicki (Poznań) 200 m st. grzbietowym 2:47,5.

W drugim dniu zawodów, w sobotę, padło 5 rekordów Polski. Autorem pierwszego w kategorii juniorów był **Kowalski (W-wa), który dystans 1.500 m przepłynął w czasie 21:34,6.** Rekordy Polski młodzików ustanowili: **Bożena Cedro (Pozn.) 100 m st. żabką 1:32,7,** zawodnik Gwardii Krotoszyn — **Sroczyński na dystansie 50 m st. mot. 37,2** (w przedpołudniowych eliminacjach miał 37,3), młody zawodnik Stalinogrodu **Nawa 200 m st. grzbiet. — 3:02,6** (przed południem w eliminacjach 3:04,7) oraz przebywająca w Ostrowie startująca poza konkursem młodziutka rekordzistka Polski **Alicja Klemińska, która ustanowiła rekord Polski w kategorii młodzików, juniorów i seniorów na dystansie 50 m st. mot. 38,7.**

W niedzielę w trzecim dniu mistrzostw padły dalsze trzy rekordy Polski:

400 m st. mot. — **Alicja Klemińska** — 6:47,6; 200 m stylem klas. w kategorii młodzików — **Irena Zdebel** (Górnik Wirek)— 3:21,5; 200 m st. grzbiet w kat. młodzików **Solecka** (Górnik Janów) — 3:23,1.

PUNKTACJA OGÓLNA:

Juniorzy: 1) Warszawa Miasto — 288,5; 2) Wrocław — 242,5; 3) Stalinogród — 229; 4) Poznań — 169; 5) Szczecin — 143; 6) Łódź — 115; 7) Kraków — 99; 8) Bydgoszcz — 57; 9) Opole — 50; 10) Gdańsk — 46; 11) Kielce — 3; 12) Lublin — 1; 13) Warszawa woj. — 0.

Młodzicy: 1) Stalinogród — 194; 2) Warszawa miasto — 181; 3) Poznań — 167; 4) Kraków — 158; 5) Wrocław — 156; 6) Opole — 117; 7) Łódź — 92; 8) Gdańsk — 45; 9) Szczecin — 19; 10) Lublin — 18; 11) Bydgoszcz — 5; 12) Kielce — 4; 13) Warszawa woj. — 0.

Otwarcie III Spartakiady WP

Dokończenie ze str. 1

Narodowego, flagę państwową na maszt wciągnęli czołowi sportowcy Wojska Polskiego: mistrzowie Europy Kruża i Kukier oraz lekkoatletka Piecówna.

Z kolei mistrz Polski w biegu przez płotki Bugała, odczytał depeszę uczestników Spartakiady do ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Tekst depeszy brzmi:

„My, uczestnicy III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego, odbywającej się w prastarym grodzie polskim — Wrocławiu, przesyłamy Wam, Obywatelu Marszałku, nasze serdeczne żołnierskie pozdrowienia.

Gorącym pragnieniem każdego uczestnika Spartakiady jest uczczenie naszego wielkiego święta — 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, nowymi rekordami i sukcesami w sporcie.

Na III Letniej Spartakiadzie Wojska Polskiego żołnierze-sportowcy manifestują swą głęboką miłość i oddanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczej sile narodu polskiego oraz naszemu Rządowi Ludowemu.

Nie szczędząc sił dla coraz większego umasowienia i stałego podnoszenia poziomu sportu w wojsku, służącego sprawie podnoszenia zdolności bojowej pododdziałów i oddziałów, będziemy gorliwymi pomocnikami dowódców w ich pracy nad wychowaniem żołnierzy o silnej woli, odważnych i śmiałych, wytrzymałych na trudy, wiernych obrońców naszej Ojczyzny.

Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie — czujna straż wolności i niepodległości naszego narodu.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa".

Rozpoczyna się barwna defilada 1500 najlepszych żołnierzy-sportowców. Otwiera ją grupa wojsk lotniczych, niosąca portrety Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Za nimi maszerują delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych. Zrywa się burza oklasków, rozpoczynają defilować najlepsi żołnierze-sportowcy. Kolumnę otwiera grupa niosąca flagi, za nimi postępują mistrzowie i rekordziści Polski. Widzimy tu m. in. **Kukiera, Krużę, Gościańskiego, Adamczyka, Chojnackiego, Krzyszkowiaka.**

Dziarsko maszerują wspaniale prezentujący się sportowcy okręgów wojskowych, wojsk lotniczych i marynarki wojennej, wśród których większość — to przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego. Gorące brawa i okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego towarzyszą defiladzie.

Po uroczystości otwarcia rozpoczęły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne, a następnie mecz żużlowy Wrocław — Warszawa.

Marynarka Wojenna prowadzi w turnieju bokserskim

WROCŁAW 23. 8. (tel. wł.). Wyniki walk niedzielnych wieczorowych w boksie były następujące:

musza — Grzywocz (Kr) zwyciężył 2:1 Ptaka (Marynarka), Kukier (Wwa) wygrał w. o. z Nykołajczukiem (Bydg), Świerczek (Wr) wygrał z Czerwińskim (Lotn).

kogucia — Piński (Bydg) zwyciężył 2:1 Góralskiego (Lotn);

piórkowa — Sygacz (Wwa) pokonał 2:1 Izydorczyka (Bydg). Boetcher (Marynarka) wygrał 3:0 z Nowaczykiem (Wr);

lekka — Baszczyński (Lotn) uległ 1:2 w walce z Kęsym (W-wa);

lekkopółśrednia — Kaczmarek (Lotn) zmusił w 3 r. do poddania się Rataja (Wwa), Piński (Bydg) wygrał z Pasławskim (Kr) 3:0;

półśrednia—Kempa (Kr) wygrał jednogłośnie ze Stanikowskim (Wr);

lekkośrednia — Jachnik (Wr) wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Bochenkiem (Lotn). Leiss (Bydg) po najładniejszej walce wieczoru wygrał z Kucharskim (Mar);

średnia — Czapliński (Wwa) zwyciężył przez dyskwalifikację w 1 r. Tomczyka (Wr);

półciężka — Windak (Kr) uległ 1:2 Uczyńskiemu (Bydg.), Litwin (Wwa) już w 1 r. znokautował Ziembickiego (Mar);

ciężka—Gościański (Lotn) wygrał przez t.k.o. w 1 r. z Krajem (Kr).

Po trzech dniach turnieju sytuacja w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

musza: Kukier — 3 zwycięstwa, Grzywocz i Świerczek — po 2. Czerwiński i Ptak — po 1, Nykołajczuk — 0;

kogucia: Woźniak i Piński — po 3, Greń, Buczkowski i Osiecki — po 1, Góralski — 0;

piórkowa: Boetcher (Mar) i Kruża (Lotn) — po 3, Nowaczyk (Wr.) Izydorczyk (Bydg) i Sygacz (W-wa) — 1 Wendlecha (Kr) — 0;

lekka: Nowacki (Mar) i Kęsy (Wwa) — po 3, Markowski (Bydg) — 2, Bielik (Kr) — 1, Baszczyński (Lotn) i Stanikowski II (Wr) — 0;

lekkopółśrednia: Kapturski (Wr) — 3, Piński (Bydg) i Ścigala (Mar) — po 2, Kaczmarek (Lotn) i Rataj (Wwa)— po 1, Pasławski (Kr) — 0;

półśrednia: Blach (Lotn) i Kata (Mar) — po 3, Kempa (Kr) — 2, Kaźmierczak (Bydg) — 1, Nowak (Wwa), Stanikowski I (Wr) — 0;

lekkośrednia: Leiss (Bydg) i Grzywocz (Kr) — po 3, Jachnik (Wr) —2, Kucharski (Mar) — 1, Jaworski (Wwa) i Bochenek (Lotn) — 0;

średnia: Dampc (Bydg) i Czapliński (Wwa) — po 3, Kołodziej (Lotn) — 2, Plaza (Kr) — 1, Tomczyk (Wr), Oskierka (Mar) — 0;

półciężka: Litwin (Wwa) i Uczyński (Bydg) — po 3, Chrobola (Lotn), Ziembicki (Mar) i Windak (Kr) — po 1, Pochliński (Wr) — 0;

ciężka: Gościański (Lotn), Mańka (Mar) — po 3, Wieczorek (Wr) — 2, Kraj (Kr.) — 1, Wylangowski (Bydg) i Wasilewski (Wwa) — 0.

Klasyfikacja drużynowa po trzech dniach: 1. Marynarka — 20 zwycięstw, 2. Bydgoszcz — 18, 3. Warszawa — 15, 4. Lotnictwo — 14, 5.—6. Kraków i Wrocław — po 11.

Pierwsze konkurencje pływackie

WROCŁAW, 23.8 (tel. wł.). W niedzielę na basenie stadionu olimpijskiego rozpoczęły się konkurencje pływackie w ramach III Letniej Spartakiady WP. Na starcie stanęli najlepsi pływacy - żołnierze z Gremlowskim, Mioczkowskim, Kuklokiem, Nikodemskim, Jeżą i Kocięszewskim na czele. W pierwszym dniu nie uzyskano szczególnie dobrych wyników. Większość uczestników Spartakiady przyjechała do Wrocławia zmęczona 3-dniowymi walkami o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, co poważnie odbiło się na wynikach.

Do najbardziej interesujących konkurencji należała sztafeta 4x100 m zm. mężczyzn i 50 m w umundurowaniu z granatem. W eliminacjach tej drugiej konkurencji zostali zdyskwalifikowani najlepsi zawodnicy — Mioczkowski i Zimny z powodu zanurzenia granatu. W finale zwyciężył niespodziewanie zawodnik OW Kraków, Majewski.

Na 400 m dow. zabrakło w finale Kocięszewskiego, który spóźnił się na start. W tej konkurencji wszyscy zawodnicy popłynęli poniżej swych możliwości.

Zaciętą walkę stoczyli żabkarze. Do 100 m prowadził Nikodemski przed Goetzem i marynarzem Ładnym. Na 150 m wysunął się na czoło reprezentant OW Kraków, Kuklok i wygrał nie zagrożony.

ZACIĘTY POJEDYNEK W SZTAFECIE

Najbardziej zacięty pojedynek stoczyli pływacy w sztafecie 4 x 100 m zm. Na pierwszej zmianie prowadzenie objął pływacy st. grzbietowym reprezentant Wrocławia, atakował go przez cały czas bardzo dobrze pływacy Maksymowicz (CWKS). Maksymowicz utrzymał dla swojego zespołu drugie miejsce i oddalił się o kilka metrów od przeciwników. Na drugiej zmianie w sztafecie Wrocławia startował Nikodemski, a w CWKS — Zelman. Dopiero na czwartej pozycji znajdowali się pływacy OW Warszawa. Motylkarz Jaworski nadrobił kilka metrów do pozostałych sztafet, ale stracił do prowadzącej wyścig sztafety Wrocławia.

Kiedy skoczył do wody Mroczkowski, płynący na ostatniej zmianie w sztafecie Warszawy, Goetz (Wr) miał już ok. 7 m przewagi, a Kocięszewski (CWKS) 4 m. Mroczkowski wspaniałym finiszem wywalczył dla swego zespołu drugie miejsce, przepływając 100 m w jedną minutę.

W skokach do wody (bardzo niski poziom) po skokach obowiązkowych prowadzi Łaptocz.

Wyniki:

200 m żabka: 1. Kuklok (Kr) — 2:52,3; 2. Nikodemski (Wr) — 2:54,3; 3. Goetz (Wr) — 2:54,2, 4. Kraska (Kr) — 2:56,1, 5. Ładny (Mar.) — 2:56,8, 6. Kleczyński (Bydg.) — 3:03,9.

400 m dow.: 1. Gremlowski (Kr) 5:09,5, 2. Stelmaszyk (Bydg.) — 5:16,3, 3. Zimny (Kr) — 5:18,2, 4. Jeża (W-wa) — 5:26,5, J. Jachnik (Wr) — 5:27,3, 6. Januszewski (Lot.) — 5:30,2.

50 m z granatem w umundurowaniu: 1. Majewski (Kr) — 43,4, 2. Kałuża (Mar.) — 43,8, 3. Wojciechowski — 44,3, 4. Musiał (Kr) — 44,5. 5. Szubarga (Wr.) — 44,8, 6. Uzdowski (Lotn.) — 47,2.

4 x 100 m zmiennym: 1. Wrocław — 3:38,1, 2. Warszawa — 3:39,8, 3. CWKS — 3:41,1, 4. Kraków — 3:43,3, 5. Bydgoszcz — 3:49,1.

Kobiety:

100 m st. dow.: 1. Sobczak (Wr) — 1:24,0, 2. Byszewska (W-wa) — 1:24,6, 3. Prokop (Kr) — 1:24,7, 4. Żółkowska — 1:26,3, 5. Kałuża — 1:26,8, 6. Szulakiewicz — 1:28,0.

A. Byszewska

Najmłodsi mistrzowie w zapasach

GDAŃSK, 23. 8. (tel. wł.). W trzydniowych walkach o mistrzostwo Polski juniorów w zapaśnictwie wzięło udział 70 zawodników z 12 okręgów. Tytuły mistrzów zdobyli od wagi muszej:

Drąg (Wro.), Mariański (W-wa), Spychała (Pozn.), Wojtasik (W-wa), Kuczyński (W-wa), Frank (Stalinogród), Tremtiaczy (Gd.) i Jaśkowiak (Gd.).

Zespołowo zwyciężyła reprezentacja Stalinogrodu — 44 pkt. przed Poznaniem — 35, W-wą — 32 i Gdańskiem — 19

Nowe terminy spotkań ligowych

Komisja Sportowa SPN GKKF ustaliła terminy spotkań o mistrzostwo I i II ligi piłkarskiej, przełożone z 23 bm. z powodu Spartakiady Gwardii i Wojska Polskiego.

Nowe terminy:

Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków 19.9.

Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków 23.9.

Gwardia Bydgoszcz — Lotnik Warszawa 16.9.

Rekordy Polski i WP w strzelaniu

WROCŁAW 23.8 (tel. wł.). W dalszym ciągu Spartakiady Wojska Polskiego w strzelaniu, rekord WP. w konkurencji olimpijskiej MSR I B ustanowiła reprezentacja OW Warszawa, uzyskując 843 pkt. na 1.000 możliwych.

Wyniki indywidualne: 1. Zajączkowski (OW W-wa) 179 pkt. na 200 możliwych, 2. Wolny (OW W-wa) 176, 3. Łysiński (OW Kraków) 175,4. 4. Kiszkurno (OW W-wa) 168,5, 5. Feil (CWKS) 163. **Zespołowo:** 1. OW W-wa 843 (rekord WP), 2. OW Wrocław 744,3, OW Bydgoszcz 724.

Strzelcy wojskowi pobili dwa rekordy Polski w strzelaniu z KBKS 5: oficer Zapisek w strzelaniu z KBKS 5 z postawy leżącej osiągnął 390 pkt. na 400 możliwych, a zespół OW W-wa w strzelaniu z KBKS 5 z trzech podstaw — 5.294 pkt.

Wyniki zespołowe: 1. OW W-wa 5.294 (rekord Polski), 2. OW Kraków 5.193, 3. OW Wrocław 5.114. **Indywidualnie:** 1. Wasilewski (OW W-wa) 1084, 2. Zapisek 1069, 3. Kochan (OW Kr.) 1066.

Dalsze rekordy Polski ustanowiono w następujących konkurencjach: KB 5 — Zając (Mar. Woj.) — 80 pkt., KBKS 5 (zespół żeński OW Bydgoszcz — 4957). Pistolet PW 6 — Bąk (OW Wr.). Ponadto 4 rekordy Polski zdobyła drużyna Warszawy w strzelaniu kulowym.

Rekordy WP ustanowiły: Dłużyńska (OW Bydg.) w KBKS 5 — 1039 pkt., Pacholowa (OW W-wa) w KBKS 8 — 379 pkt. oraz Flag (Wrocław) w strzelaniu PW 4.

Pierwsze mecze w siatkówce i koszykówce

WROCŁAW, 23. 8. (tel. wł.). W siatkówce i koszykówce mężczyzn i kobiet startują reprezentacje okręgów wojskowych Warszawa, Kraków, Bydgoszcz, Wrocław, oraz Lotnictwa i Marynarki. Rozgrywki odbywają się systemem każdy z każdym, o kolejności decyduje ilość zdobytych punktów.

W pierwszym dniu rozgrywek najciekawsze walki toczyły się w siatkówce męskiej, gdzie poziom jest wyjątkowo wyrównany. Wszystkie spotkania rozstrzygnięte zostały dopiero w 5 secie. Najciekawszy był mecz Kraków — Wrocław zakończony zasłużonym zwycięstwem Krakowa 3:2 (15:17, 14:16, 15:14, 16:14, 17:15). W pozostałych spotkaniach Lotnictwo pokonało Marynarkę 3:2, a Bydgoszcz zwyciężyła Warszawę 3:2.

W siatkówce kobiecej padły nast. wyniki: Wrocław Kraków 2:0, Warszawa — Bydgoszcz 2:0, i Marynarka — Lotnictwo 2:1.

W koszykówce kobiecej najciekawszym spotkaniem był mecz Bydgoszcz — Warszawa, który zakończył się niespodziewanym choć zasłużonym zwycięstwem reprezentantek OW Bydgoszcz 45:33 (26:19). Najwięcej punktów w tym spotkaniu zdobyły dla Bydgoszczy: Jarzębska — 12, dla Warszawy — Dalka — 20. W spotkaniu Lotnictwo — Marynarka zwyciężyły reprezentantki Lotnictwa 53:36 (26:17).

W koszykówce męskiej padły następujące wyniki: Bydgoszcz — Warszawa 47:44 (22:23), Lotnictwo — Marynarka 37:39. Ostatnie spotkanie Wrocław — Kraków zostało przerwane z powodu ciemności przy stanie 53:32, dla Wrocławia. (Sam)

Strzeleckie mistrzostwa CRZZ

SZCZECIN, 23.8 (tel. wł.). W Szczecinie odbywają się mistrzostwa strzeleckie i łucznicze CRZZ. Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach uzyskali dotychczas:

KB-1A Hołubecki (Bud) — 162 pkt: KB-1B Z. Doktor (Wł) — 150 pkt: KB-1C — Pazdej (Bud) — 156 pkt: PW-6 — Tomicki (Stal) — 60 trafień na 60 możliwych, — 501 pkt: PD-4 Brzeżański (Ogn) 20 trafień na 20 możliwych 183 pkt: PD4 — Cyganówna (Ogn) 20/174 pkt.

W strzelaniu z pistoletu do sylwetek (PW-13) osiągnięto rekordowe wyniki. Lublinianka Cyganówna uzyskała 29 trafień na 30 możliwych i 240 pkt., **co jest rekordem Polski,** jak również wynik Steczkowskiej w konkurencji juniorów — 27/212. Mistrzostwo w konk. męskiej zdobył Golański 30/275 (rekord Polski).

KBKS 5A: 1. Kieresińska (Wł) 378, KBKS 5B — Świerczewska (Kol) 363, KBKS 5C — Świerczewska 320, Maraton (KBKS 5) w konk. mężczyzn 1. Golański (Bud) 368, KBKS 5B — Olejnik (Spójnia) 374, KBKS 5C — Golański — 303. Karabinek sportowy na 100 m (KBKS 8): 1. Hasse — 372, pistolet dowolny (PDI) — Grzybowski (Wł) — 470.

W strzelaniu kulowym w konk. PDI Golański uzyskał najlepszy powojenny wynik w kraju — 501 pkt, a Steczkowska poprawiła swój poprzedni rekord w KBKS 5 w kat. juniorek — 1016.

Po 5-dniowych walkach zakończyły się zawody łucznicze o mistrzostwo CRZZ. W strzelaniu do tarcz zwyciężyli: w konkurencji kobiet M. Kondracka, W konkurencji mężczyzn Mazurek.

Mistrzami CRZZ zostali: w konkurencji kobiet — w trójboju krótkim 20-letnia zawodniczka krakowskiego Ogniwa — Cugowska — 1130 pkt. przed mistrzynią sportu Spychajową 1106 pkt. W trójboju długim zwyciężyła Spychajowa — 1338 pkt. przed M. Kondracką (Ogniwo Warszawa) — 1363 pkt. W konkurencji mężczyzn podwójne zwycięstwo odniósł rekordzista świata — Mazurek.

W punktacji ogólnej za obydwa trójboje zwyciężyła Spychajowa — 2505 pkt. W konkurencji mężczyzn zdecydowane zwycięstwo odniósł Mazurek — 2636 pkt.

Polska prowadzi w klasie „H"
po przedostatnim dniu regat międzynarodowych

OLSZTYN 23. 8. (tel. wł.). — W sobotę, 22 bm. rozpoczęły się rozgrywki męskie w klasie „H". Każde z państw biorących udział w regatach, reprezentowane jest w tej klasie przez trzy załogi. W sumie w zawodach „Hetek" bierze udział 9 załóg, które rozegrają między sobą 6 wyścigów.

Komisja regatowa zastosowała tutaj podobnie jak na „Finnach" system przesiadki sterników, z tym jednak, że każda drużyna pływa na tych samych trzech jachtach przez dwa wyścigi.

Pierwszy dzień wyścigów w klasie „H" przyniósł sukces reprezentacji Polski, która prowadzi po dwóch wyścigach z wielką przewagą punktów. **Indywidualnym zwycięzcą i triumfatorem sobotniego dnia jest wraz ze swą załogą Dacko, który nie poraz pierwszy pokazał piękną klasę regatową, prowadząc od startu do mety w obu wyścigach.**

W pierwszym wyścigu zacięta walka o drugie miejsce rozgrywała się między Demekiem (Węgry) i Tazbirem (P.) oraz o czwarte miejsce między Voglerem (NRD) i Gierszewskim (P.).

Z pierwszej z tych par wyszedł zwycięsko Demek, w drugiej zaś młody nasz Gierszewski. Na mecie drugi za Dacką był Demek przed Tazbirem i Gierszewskim.

W drugim wyścigu żeglarze nasi odnieśli jeszcze większy sukces, zajmując trzy pierwsze miejsca. Wyścig ten odbywał się przy silniejszym niż poprzednie wietrze i charakteryzowała go zacięta walka o drugie miejsce, gdyż niezagrożony przez cały czas trwania wyścigu płynął jedynie Dacko, który na każdym okrążeniu powiększał odległość, dzielącą go od przeciwników.

W czołówce, oprócz Tazbira i Gierszewskiego nieustępliwie trzymał się Benke (NRD) oraz od drugiego okrążenia Vogler (NRD). Między tymi zawodnikami rozgrywała się zacięta walka o drugie miejsce. Na ostatnim odcinku trasy wydawało się, że Benke będzie ostatecznie trzeci za Dacką i Gierszewskim, jednak Tazbir zdołał go wyprzedzić na znaku kursowym. Ostatecznie trzecie miejsce zajął ze swą załogą Tazbir za załogami Dacki i Gierszewskiego.

W przedostatnim dniu regat w niedzielę odbyły się kolejne dwa wyścigi mężczyzn w klasie „H" i dwa wyścigi kobiet w klasie „Finn". Zwycięstwa odnieśli w klasie „H" Szabolesi (Węgry) i Vogler (NRD), a w klasie „Finn" — Kosack (NRD) i Arlitewicz, rezerwowa zawodniczka polska, która zastępując Folarską pokonała z dużą przewagą w czasie, wszystkie pozostałe zawodniczki.

Pierwszy wyścig mężczyzn w klasie „H" prowadził przez cały czas Szabolesi (Węgry). O dalsze miejsca na 8 km trasie trwała zacięta walka, z której po kolizji z innymi jachtami wycofali się: Gierszewski, Huppel i Holenyi. Zwyciężył Szabolesi przed Benke (NRD) i Daćko (Polska). W drugim wyścigu pierwsze miejsce zajął Vogler (NRD) przed Holenayi (Węgry). Polacy zajęli 6, 7 i 8 miejsca.

W punktacji indywidualnej regat w klasie „H" prowadzi po czterech wyścigach Daćko (Polska) — 2965 pkt. przed Dekek — 2044 pkt. i Voglerem — 1995 pkt. **Zespołowo pierwsze miejsce zajmuje Polska — 5967 pkt.,** 2) Węgry — 4927 pkt., 3) NRD— 4286 pkt.

Pierwszy wyścig kobiet w klasie „Finn" zakończył się sukcesem zawodniczek NRD, Kossack i Graetz, które zwyciężyły przed Świerżyńską i Filarską (Polska). **W drugim wyścigu duży sukces odniosła Arlitewicz, zajmując pierwsze miejsce** przed Kossack, Świerżyńską i Graetz.

W punktacji indywidualnej prowadzi Kossack — 1507 pkt. przed Świerżyńską — 1155 pkt., Graetz — 729 pk., Arlitewicz— 703 pkt. i Filarską — 202 pkt. **Zespołowo prowadzi NRD przed Polską.**

OLSZTYN 20. 8. (tel. wł.). — Dwa ostatnie wyścigi w Międzynarodowych Regatach Żeglarskich w konkurencji męskiej „O - Finn", które odbyły się w czwartek 20 bm., zakończyły się niepowodzeniem naszej reprezentacji. Drużyna polska utraciła drugie miejsce w punktacji zespołowej na rzecz Węgier, zaś prowadzący indywidualnie po 7 wyścigach Biderman zajął ostatecznie dopiero trzecie miejsce za Kovacsem (Węgry) i Voglerem (NRD).

Kierownictwo naszej reprezentacji zmieniło na ostatnie dwa wyścigi skład drużyny, wstawiając młodego zawodnika Koncewicza na miejsce Szlossera, który w kilku poprzednich wyścigach wykazał wyjątkowy brak formy i zajmował systematycznie ostatnie miejsca. Koncewicz, chociaż pływał bardzo ambitnie, nie zdołał już poprawić miejsca w punktacji, uzyskując w obu wyścigach zaledwie 277 pkt. Największa nasza nadzieja — Biderman również zawiódł oczekiwania. W pierwszym wyścigu zajął piąte miejsce, w drugim zaś został zdyskwalifikowany, tracąc cenne punkty.

Bardzo ładną szkołę pływania zespołowego pokazał w ostatnim wyścigu doskonały zawodnik węgierski Kovacs, dzięki któremu młody jego kolega Szemer przyszedł na metę jako drugi. **Wyścig ten wygrał Kovacs, zapewniając sobie ostateczne zwycięstwo w punktacji indywidualnej.**

Klasyfikacja regat mężczyzn w klasyfikacji „O—FINN".

INDYWIDUALNIE:

1. Kovacs (Węgry) — 4.948 pkt.; 2. Vogler (NRD) — 4.926; 3. Biderman (Polska) — 4.215; 7. Lewandowski (Polska) — 3.459; 8. Szloser — Koncewicz (Polska) — 2.214.

ZESPOŁOWO:

1. NRD — 13.022 pkt.; 2. Węgry — 11.551; 3. Polska — 9.890.

Lekkoatleci Gwardii w Berlinie

BERLIN, 23.8 (tel. wł.). Mała grupa lekkoatletów Gwardii, którzy startowali w międzynarodowych zawodach zorganizowanych w Berlinie przez miejscowe Dynamo nie uzyskała specjalnie dużych sukcesów. Jedno pierwsze miejsce (sztafeta 4x100 m), kilka drugich i trzecich i dość słabe wyniki — to bilans tego startu.

18.000 berlińczyków zgromadziło się na stadionie im. Waltera Ulbrichta, by oglądać konkurencje, które rozpoczęły się biegiem na 100 m. Niestety, nasz młody sprinter Baranowski, był niedysponowany. Częste ostatnio zmiany kuchni rozstroiły mu żołądek i Polak, mimo wysiłków, musiał zadowolić się drugim miejscem.

Również i w innych konkurencjach Polacy z wyjątkiem sztafety 4x100 m, w której zwyciężyli w czasie nowego rekordu ZS Gwardia 42,8, uzyskali słabsze wyniki.

Wyniki:

100 m: 1) Szimanek (CSR) — 10,8, 2) Baranowski — 10,9, 3) Sucheński — 10,9, 4) Springer (NRD) — 11,0.

200 m: 1) Szimanek (CSR) — 22,0, 2) Bysser (NRD) — 22,1, 3) Baranowski — 22,2, 4) Schneider (NRD) — 22,4.

400 m: 1) Bromberger (NRD) — 49,7, 2) Werbliński — 50,0, 3) Latina (NRD) — 50,8, 4) Hasse (NRD) — 51,2.

800 m: 1) Martin (NRD) — 1:54,7, 2) Jackiewicz — 1:55,6, 3) Sierek — 1:56,4, 4) Winter (CSR) — 1:57,1.

3000 m: 1) Gräber (NRD) — 8:40,8, 2) Santrucek (CSR) — 8:42,4, 3) Rudolf (CSR) — 8:43,6, 4) Kielas — 8:46,6, 5) Misiuk — 8:53,6.

4x100 m: 1) Gwardia (Sucheński, Buhl, Baranowski, Siński) 42,8, 2) Dynamo — 43,0, 3) Czerwona Gwiazda — 43,8.

4x400 m: 1) Dynamo — 3:18,8 (rekord NRD), 2) Gwardia (Buhl, Sierek, Werbliński, Jackiewicz) — 3:21,5, 3) Czerwona Gwiazda.

Z innych wyników na wyróżnienie zasługuja:

100 m kobiet — 1) Seeliger (NRD) — 11,8 dysk mężczyzn — Schmidt (NRD) — 43,99 m. (rekord NRD),

kula mężczyzn—1) Schmidt (NRD) — 15,33 m, 2) Kalina (CSR) — 14,57 m.

Lekkoatleci Gwardii startują we wtorek rano samolotem z Berlina i przybędą do Krakowa na Centralną Spartakiadę swego zrzeszenia w tym samym dniu. (w)

V Wyścig Kolarski Dookoła NRD

BERLIN 23.8 (tel. wł.). Tegoroczny wyścig kolarski dookoła NRD, który rozpoczął się w dniu 21 bm. obejmuje 9 etapów o łącznej długości 1672 km. W wyścigu startują obok czołowych kolarzy NRD szosowcy z Niemiec zachodnich.

Pierwszy etap Berlin — Greifswald długości 201 km wygrał Loy (Niemcy zach) w dobrym czasie 4:55,0 przed Meisterem II — 4:57,26 i Zieglem (w tym samym czasie). Dalsze miejsca zajęli: 4. Gallinge — 4:58,05, 5. Rauschenberger (ten sam czas), 6. Schulz — 4:58,25, 14. Schur, 15. Trefflich — obaj 4:59,54.

Drugi etap z Greifswald do Schwerina przyniósł zwycięstwo Stoltzemu. Przejechał on dystans 201 km w 5:57,55. Drugim był Malitz — 5:58,55, trzeci zaś Meister II — 5:59,05. Ten sam czas uzyskali również: 4. Neukirch, 5. Buse, 6. Trefflich. Schur zajął 13 miejsce, a Meister I dopiero 21-sze.

W klasyfikacji po dwu etapach prowadzi Meister II — 10:56,21 przed Loy'em (Niemcy zach.), w tym samym czasie, Zieglem 10:56,51 i Schulzem — 10:57,28.

W klasyfikacji zespołowej na czele jest zespół NRD II — 32:55,03 przed SV Einheits — 32:55,32 i NRD I — 32:55,45. Drużyna Niemiec zachodnich zajmuje czwarte miejsce — 33:01,09.

Rudenko prowadzi 2:1 w meczu z Bykową

Pierwsza partia meczu o mistrzostwo świata pomiędzy Rudenko a Bykową rozegrana w Leningradzie w dniach 16 i 17 sierpnia miała dramatyczny przebieg. Bykowa grająca czarnymi „przyjęty gambit hetmana" uzyskała po 29 posunięciach znaczną przewagę pozycyjną, jednakże znalazła się w „niedoczasie", mając na pozostałe 11 ruchów zaledwie 7 minut do namysłu.

W decydującym momencie Bykowa zagrała zbyt pośpieszne tracąc „jakość". W dniu następnym po wykonaniu 5 ruchów Bykowa poddała się.

W drugiej partii meczu, która odbyła się w dniach 18 i 19 sierpnia, Bykowa rozegrała białymi debiut dość pasywnie. Jak to często bywa w „obronie sycylijskiej" Rudenko uchwyciła inicjatywę na skrzydle hetmana, lecz w dalszym ciągu grała niedokładnie, pozwalając Bykowej na uzyskanie znacznej przewagi pozycyjnej. W „niedoczasie" Bykowa „zrewanżowała się" przeciwniczce, tracąc w 40 ruchu piona.

Następnego dnia walka przeciągnęła się do 67 posunięcia, po którym Bykowa, widząc bezowocność dalszego oporu, skapitulowała.

W dniach 20 i 21 sierpnia odbyła się trzecia partia meczu. Bykowa grając czarnymi jeden ze znanych wariantów „gambitu hetmana" dość szybko wyrównała grę. W środkowej fazie gry Bykowa uzyskała inicjatywę: walka przybrała bardzo napreżony charakter. W ostatnich przed kontrolą minutach gry Bykowa tak jak i w dwóch poprzednich partiach znalazła się w silnym „niedoczasie" i straciła piona. Partię przerwano w pozycji, w której Bykowa mimo piona mniej zachowała przewagę.

W dniu następnym mistrzyni świata nie wznawiając gry uznała się za pokonaną.

Stan meczu po 3 partiach brzmi 2:1 dla Rudenko.

W paru wierszach

POZNAŃ. W mistrzostwach wioślarskich AZS na jeziorze Maltańskim pod Poznaniem wzięło udział 220 zawodników i zawodniczek. Tytuły mistrzów zdobyli:

seniorzy (2000 m) — jedynki — T. Kocerka (Bydg.) — 7.55; jedynki wagi lekkiej — Anyżewski (Toruń) — 8.36; dwójki podwójne — Kraków — 7.07; dwójki bez sternika — Warszawa — 8,16.4; czwórki ze sternikiem — Kraków — 7,15.5; czwórki wagi lekkiej — Toruń 7.31.

seniorki (1000 m) — jedynki — Adach (Bydg) — 4.12,2; dwójki podwójne — Warszawa — 3.53, czwórki — Poznań — 4,11, ósemki — Warszawa — 3,50;

juniorzy (1000 m) jedynki — Przewoźniak (Pozn.) — 3.15,5; dwójki podwójne — Toruń — 3,50; czwórki — Toruń 3.44, ósemki — Poznań — 3.11.2; ósemki na 2000 m — Wrocław — 6.32;

juniorki (800 m): Poniatowska (Bydg.) — 3.37,5; dwójki podwójne — Bydgoszcz — 3,24.

KRAKÓW. W zakończonych w Krakowie pływackich mistrzostwach okręgu pierwsze miejsce zajęła Gwardia — 523 pkt. przed Ogniwem — 236 pkt. i AZS (Zakopane) — 183 pkt.

W zawodach ustanowiono dwa rekordy okręgu. Pierwszy rekord ustanowiła sztafeta 4 x 100 m st. zmiennym w składzie: Kękuś, Wesołowski, Krokoszyński i Ciężki w czasie 4:27,6, a drugi rekord — sztafeta złożona z zawodników Gwardii na dyst. 10 x 100 m w czasie 11:34,5. Jest to zarazem nowy rekord ZS Gwardia.

Ponadto na wyróżnienie zasługuje wynik Ciężkiego (Gwardia) na 100 m st. dow. — 1:04,1 i Wesołowskiego (Gwardia) na 100 m st. grzbiet — 1:14,3.

KRAKÓW. Rozegrany w ub. tygodniu towarzyski mecz piłkarski między II-ligowym Włókniarzem a I ligowym Ogniwem zakończył się zwycięstwem Włókniarza 3:2 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rychlik, Halemba i Nowak, dla pokonanych — Rajtar i Radoń.

GRUPA I — STALINOGRODZKA

Stal Bobrek — Spójnia Stalinogród 1:4 (0:1).
LZS Podlesie — Stal Czechowice 0:1 (0:1).
Stal Gliwice — Górnik Brzozowice 2:3 (0:2).
Górnik Stalinogród — Stal Lipiny 0:7 (0:3).
Konstal Chorzów — Górnik Knurów 7:2 (2:1).
Górnik Niwka — Górnik Zabrze 0:2 (0:1).

Uwaga: Ponieważ Stal Rybnik oddała w jednym meczu punkty walkowerem została skreślona z rozgrywek o mistrzostwo III ligi.

Tabela

1.	Górnik Zabrze	45:3	68:11
2.	Stal Czechowice	35:13	55:27
3.	Górnik Radzionków	31:17	70:37
4.	Stal Gliwice	28:22	51:55
5.	Konstal Chorzów	25:23	44:42
6.	Stal Lipiny	24:24	49:36
7.	Spójnia Stalinogród	24:24	42:40
8.	Górnik Knurów	23:25	57:50
9.	Górnik Brzozowice	22:26	43:50
10.	Stal Bobrek	20:28	40:51
11.	LZS Podlesie	18:30	34:50
12.	Górnik Niwka	17:31	32:49
13.	Górnik Stalinogród	6:42	26:62
	Stal Rybnik skreślona		

GRUPA III — WARSZAWSKA

KS Olsztyn — Kolejarz Wołomin 1:3 (0:2) — mecz zaległy.

GRUPA IV — GDAŃSKA

Flota Gdynia — Stal Gdańsk 0:1 (0:0).
Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 1:1 (1:1).
Stal Nakło — Budowlani Człuchów 7:2 (5:1).
Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk 1:2 (0:2).
Gwardia Gdańsk — Unia Inowrocław 1:1 (1:1).

Tabela

1.	Stal Gdańsk	29:3	62:14
2.	Kolejarz Toruń	21:11	44:26
3.	Kolejarz Bydgoszcz	20:12	28:16
4.	Gwardia Słupsk	18:14	29:31
5.	Kolejarz Gdańsk	17:15	25:21
6.	Flota Gdynia	14:18	24:23
7.	Unia Inowrocław	14:18	26:41
8.	Gwardia Gdańsk	12:20	23:34
9.	Stal Nakło	9:23	22:24
10.	Budowlani Człuchów	6:26	23:47

GRUPA V — POZNAŃSKA

Spójnia Gniezno — Stal Poznań 0:3 (0:1).
Stal Zielona Góra — Gwardia Szczecin 1:5 (1:3).
Gwardia Kalisz — Budowlani Poznań 1:0 (1:0).
Ogniwo Poznań — Kolejarz Goleniów 2:2 (2:0).
Kolejarz Szczecin — Spójnia Żary 3:0 (1:0).
Gwardia Poznań — Kolejarz Gorzów 1:1 (1:0).

Tabela

1.	Gwardia Kalisz	35:9	84:24
2.	Gwardia Szczecin	34:10	65:21
3.	Stal Poznań	30:12	45:24
4.	Budowlani Poznań	30:14	45:30
5.	Kolejarz Szczecin	26:16	54:34
6.	Spójnia Gniezno	22:22	40:46
7.	Spójnia Żary	19:25	36:57
8.	Stal Ziel. Góra	17:27	33:55
9.	Kolejarz Gorzów	17:27	40:53
10.	Gwardia Poznań	15:29	32:50
11.	Ogniwo Poznań	10:34	37:73
12.	Kolejarz Goleniów	7:37	23:74

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Stal Lublin — Ogniwo Lublin 0:4 (0:2).
KS Rzeszów — Budowlani Lublin 6:0 (3:0).
Włókniarz Krosno — KS Zamość 0:0.
Budowlani Przemyśl — Kolejarz Przemyśl 0:0.
Stal Rzeszów — Ogniwo Rzeszów 3:0 (2:0).
OWKS Lublin — Spójnia Jarosław — mecz przełożony na 13.9.

Tabela

1.	Włókniarz Krosno	31:7	29:15
2.	KS Rzeszów	30:8	48:12
3.	Stal Rzeszów	29:9	54:17
4.	Budowl. Przemyśl	26:12	39:19
5.	OWKS Lublin	22:14	35:17
6.	Ogniwo Rzeszów	17:21	23:43
7.	Kolejarz Przemyśl	16:22	28:25
8.	KS Zamość	15:23	36:35
9.	Ogniwo Lublin	15:23	25:43
10.	Spójnia Jarosław	13:23	22:37
11.	Budowlani Lublin	8:30	17:55
12.	Stal Lublin	4:34	11:70

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

Włókniarz Prudnik — Stal Wrocław 2:1 (1:1).
Spójnia Lubań — Włókniarz Chojnów 1:1 (0:0).
Ogniwo Nysa — Unia Kędzierzyn 1:0 (1:0).
Stal Świebodzice — Ogniwo Wrocław 2:5 (0:3).
Kolejarz Kluczbork — Gwardia Opole 3:3 (3:2).
OWKS Wrocław — LZS Chróścice — mecz przełożony na 6.9.

Tabela

1.	Ogniwo Wrocław	33:7	60:22
2.	Unia Kędzierzyn	32:10	52:20
3.	OWKS Wrocław	23:15	53:27
4.	Stal Wrocław	21:19	41:30
5.	Stal Świebodzice	21:21	40:40
6.	Spójnia Lubań	19:21	45:41
7.	Kolejarz Kluczbork	19:23	38:44
8.	Włókniarz Prudnik	19:23	24:42
9.	Włókniarz Chojnów	13:24	29:45
10.	Gwardia Opole	17:25	46:66
11.	LZS Chróścice	16:24	34:52
12.	Ogniwo Nysa	6:36	24:78

Grupa VIII — łódzka — pauzowała.

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 4241-B 4-B.18781

Piłkarze Bydgoszczy i Krakowa prowadzą na Spartakiadzie W.P.

WROCŁAW 22.8. (tel. wł.). Po trzech rundach turnieju piłkarskiego na Spartakiadzie Wojska Polskiego sprawa pierwszego miejsca nie jest jeszcze wyjaśniona. Na czele tabeli rozgrywek znajduje się OW Bydgoszcz, który wygrał dotychczas wszystkie spotkania, nie tracąc ani jednej bramki. Drugie miejsce zajmują piłkarze OW Kraków, którzy również nie stracili ani jednego punktu ale mają nieco gorszy od Bydgoszczy stosunek bramek.

Pozostałe zespoły reprezentują niższą ale wyrównaną klasę. OW Wrocław po dobrym meczu z Krakowem w I dniu rozgrywek obniżył wyraźnie swe loty i na razie zajmuje ostatnie miejsce.

W czwartek, w drugiej serii spotkań, odbyły się dalsze trzy spotkania.

OW Bydgoszcz pokonał Wojska Lotnicze 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Pilarek w 26 min. i Jaworski w 57 min.

OW Kraków pokonał wysoko Marynarkę Wojenną 8:1 (3:0). W meczu tym Marynarze tylko przez pierwsze 15 min. pokazali grę na dobrym poziomie, stwarzając kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką Pajora, którego od utraty bramki uchronił słupek.

Najlepszym zawodnikiem meczu był Kowal, który strzelił 5 bramek. Pozostałe bramki zdobyli Glajcar, Uznański i Piechaczek, a dla pokonanych Sroka.

OW Warszawa niespodziewanie pokonał OW Wrocław 3:2 (0:1). Już w pierwszej minucie gry Ganszczuk (Wrocław), wykorzystując błąd obrony warszawian, zdobył pierwszą bramkę. Do przerwy gra toczyła się przy lekkiej przewadze OW Wrocław. Po przerwie Noszczyński (Wrocław) w 70 min. gry uzyskał drugi punkt z rzutu karnego. W 74 min. Prusak zdobył pierwszą bramkę dla Warszawy, a w 79 min. Laskowski uzyskał wyrównanie. W ostatniej minucie gry zwycięską bramkę dla Warszawy zdobył Hebda.

W sobotę w trzeciej serii rozgrywek **OW Kraków pokonał Wojska Lotnicze 4:1 (3:1).** Gra jednostronna, zespół Krakowa, mając zapewnione zwycięstwo zwolnił po przerwie wyraźnie się. Bramki dla Krakowa zdobyli Uznański — 2, Kowal i Dwernicki — po 1, dla Lotników Poświat.

W drugim spotkaniu sobotnim **OW Warszawa zremisował z Marynarką 1:1 (1:0).** Bramkę dla Warszawy zdobył Prusak, dla Marynarki Sroka.

W trzecim meczu **OW Wrocław przegrał z OW Bydgoszcz 0:1 (0:0).** Bramkę uzyskał Giedyga.

Po trzech rundach rozgrywek tabelka przedstawia się następująco:

1. Bydgoszcz	3	6:0	7:0
2. Kraków	3	6:6	13:2
3. Warszawa	3	3:3	4:7
4. Marynarka Woj.	3	2:4	3:10
5. Wojska Lotnicze	3	1:5	2:7
6. Wrocław	3	0:6	2:5

Czwarta runda rozgrywek odbędzie się w poniedziałek 24 bm. (zg.)

Bukiecik kwiatów jest zasłużoną nagrodą za wielki wysiłek, jakiego wymaga zajęcie drugiego miejsca w finale wyścigu jedynek podczas wioślarskich mistrzostw Europy. Na zdjęciu młoda Dunka wręcza zasłużonemu mistrzowi sportu Teodorowi Kocerce kwiaty po wyścigu, w którym zdobył on tytuł wicemistrza Europy.

Fot. CAF

17 tras sudeckich czeka na turystów raidowców

Nie przebrzmiało jeszcze echo pieszego raidu turystycznego a już PTTK wzywa do nowej pieszej wędrówki. Tym razem jednak po szlakach górskich. A będzie ich 17 i to w przepięknych partiach Sudeckich, co w wielkim stopniu wynagrodzi trudy wędrówki.

I Ogólnopolski Raid Górski PTTK odbędzie się w dniach 17 — 20 września. Jeśli dziś już kierujemy na niego uwagę, to dlatego, że 3 września mija termin składania zgłoszeń, a liczba ich ograniczona jest do 500 drużyn.

Jak donoszą pierwsze raporty, chętnych jest wielu i organizatorzy liczą nawet, że do szturmu na Zachodnie i Środkowe masywy Sudetu ruszy około 5 000 turystów w wieku młodzieżowym 15 — 18 lat (na specjalnych trasach) oraz starsi już bez ograniczenia lat.

Zadaniem Raidu Górskiego jest m. in. popularyzacja pięknych terenów sudeckich i to właśnie może okazać się ponętnym wabikiem obok możliwości zdobycia GOT.

Raid jest drużynowy (5 - 8 uczestników), zgłoszenia składać należy przez organizacje masowe, sportowe i turystyczne, względnie w ramach zakładów pracy, wojska, MO i SP. Klasyfikacja jak zwykle drużynowa, na podstawie punktów dodatnich i ujemnych. Warunki polowe z noclegami w stodołach i schroniskach względnie biwakowaniem w namiotach. Wyżywienie z własnych zapasów, względnie w punktach wyznaczonych przez organizatorów. Wszystkie szczegóły i wykaz tras zawiera regulamin Raidu, który posiadają wszystkie placówki PTTK.

La revedere — przyjaciele rumuńscy

Dziękujemy za gościnę — gratulujemy sukcesów

LA revedere prieteni! Dowidzenia przyjaciele! Długo w noc biegł za naszym odjeżdżającym z Rumunii pociągiem ten serdeczny okrzyk, którym nasi przyjaciele rumuńscy żegnali nas na wszystkich dworcach od Bukaresztu do ostatniej stacji granicznej.

Bardzo serdecznie żegnali bukareszteńczycy pociąg, którym odjeżdżała nasza ekipa sportowa. Polskie zawodniczki i zawodnicy oblężeni byli do ostatniej minuty przez sportowców rumuńskich oraz przez młodych i dorosłych miłośników sportu stolicy Rumunii.

Razem ze słowami pożegnania przeplatały się wyrazy szczerych gratulacji dla naszych rumuńskich gospodarzy, którzy w sportowych imprezach Festiwalu odnieśli tak piękne sukcesy plasując się w nieoficjalnej punktacji na drugim miejscu po ZSRR i zdobywając w sumie 233 medale.

OGROMNE POSTĘPY SPORTU RUMUŃSKIEGO

Gdzie szukać źródeł tych bezspornych sukcesów sportowych Rumunii, stosunkowo niedawno jeszcze pozostającej daleko w tyle nie tylko za wspaniałymi sportowcami radzieckimi, ale za wieloma krajami demokracji ludowej nie wyłączając Polski

Na pewno nie jest to — jak może chciałby tłumaczyć zbyt pochopnie niejeden powierzchowny obserwator — wyłącznie sprawa „własnego boiska", lub wynik startu potężnej 800-osobowej rumuńskiej ekipy sportowej obsadzającej wszystkie dyscypliny festiwalowych igrzysk.

Spróbujmy — nie kusząc się o gruntowną analizę sytuacji sportu rumuńskiego — wskazać na widoczne nawet dla przygodnego obserwatora spotkań sportowych podczas Festiwalu, niewątpliwe postępy jakich dokonali Rumunii w sporcie w ostatnim okresie. Spróbujmy, również w pewnym skrócie przedstawić przyczyny tych pięknych osiągnięć.

Rumunia uplasowała się na 2 miejscu po ZSRR — ustępując w niektórych dyscyplinach jak — boks, wioślarstwo, zapasy, dźwiganie ciężarów, siatkówka tylko zawodnikom radzieckim, a w innych jak — lekkoatletyka, pływanie, piłka wodna, koszykówka, piłka nożna i ręczna — również potędze sportowej Węgier i niektórym innym krajom demokracji ludowych. W innych dyscyplinach jak — rugby i tenis stołowy — triumf święcili niemal wyłącznie zawodnicy rumuńscy.

Mimo, że ocena i punktacja Igrzysk Przyjaźni nie może być jedynym i ostatecznym miernikiem postępów — to jednak trzeba stwierdzić, że w silnie obsadzonych zawodach festiwalowych, stojących na wysokim poziomie — Rumunia wykazała, że jej sport w nowych warunkach ludowego ustroju rozwija się wspaniale, i szybkimi krokami podąża naprzód.

AMBICJA, TWARDOŚĆ I WOLA ZWYCIĘSTWA...

Sport wyczynowy w Rumunii oparł swoje metody szkolenia i treningu całkowicie o wzory radzieckie i tu musimy widzieć jedną z podstawowych przyczyn i źródeł sukcesów nowego rumuńskiego sportu. Zawodnik rumuński, od którego wymaga się wiele, to sportowiec niesłychanie ambitny, twardy, o ogromnej woli zwycięstwa, to przykład i wzór nowej socjalistycznej moralności w sporcie. Tę twardość w szkoleniu, w treningu i w walce na boisku obserwowaliśmy wielokrotnie i to nie tylko u mężczyzn, to samo widzimy w postawie zawodniczek.

Niewątpliwie sport rumuński jest sportem masowym i ogarnął szerokie rzesze młodzieży miast i wsi. Właściwie wszystkie dyscypliny rozwijają się pomyślnie i równomiernie. Prawie nie spotyka się w Rumunii dyscyplin — kopciuszków — zaniedbanych gałęzi sportowych. Od lekkoatletyki, boksu i piłki nożnej do zapasów, ciężarów, kajaków - rugby, waterpola i piłki ręcznej jednakowo rozwijane są wszystkie dyscypliny — i wszystkie mają w zasadzie dostateczną bazę instruktorską, trenerską.

Nie możemy też pominąć, naszym zdaniem jednej z podstawowych przyczyn osiągnięć sportu rumuńskiego — bazy w sprzęcie i obiektach sportowych.

Trudno sobie odmówić jeszcze jednego spaceru przez wspaniałe obiekty sportowe Bukaresztu, gdzie tak niedawno jeszcze toczyły się porywające pojedynki i walki sportowe.

STADIONY, BASENY KOMBINATY SPORTOWE

Omijając już nawet stadion-gigant im. 23 Sierpnia mieszczący około 100 tysięcy widzów, który Rumunia potrafiła zbudować w zadziwiającym tempie na Festiwal — udajmy się na inne piękne stadiony, baseny, hale, korty i sale Bukaresztu.

...Oto Dynamo, przepiękny stadion wśród klombów, zieleni, kwiatów i rzeźb sportowych, z welodromem, ogromną halą, kortami i boiskami do kosza — który po stadionie 23 Sierpnia wydaje się malutki.

...Stadion Republici — piękny duży stadion, wspaniale wyposażony i przystosowany do dużych imprez lekkoatletycznych.

...Prześliczny Stadionul Tineretului — Stadion Młodzieży ze wspaniałą 4-basenową pływalnią.

...Stadion Giulesti — miejsce niedawnych zaciętych walk ringowych.

...Kombinat sportowy Floreasca z piękną salą gimnastyczną.

To wszystko zresztą jest tylko częścią obiektów sportowych Bukaresztu.

A każdy obiekt wyposażony prawie że kompletnie, każdy z dogodnym dojazdem i połączeniem komunikacyjnym (większość boisk mniejszych znajduje się w centrum miasta).

— Nie, doprawdy, już chyba macie za dużo tych obiektów, taki np. Stadion im. 23 Sierpnia był wam naprawdę chyba niepotrzebny... próbujemy żartować z naszych przewodników i tłumaczy kolegów Rumunów, którzy kończyli studia w Polsce, a którzy teraz z dumą oprowadzali nas po swoich stadionach i boiskach.

Nasi przyjaciele rumuńscy — Gheorghe i Raul uśmiechają się:

— Zbudujemy na pewno jeszcze więcej stadionów. Na wszystkich jest zresztą pełno i ćwiczących i widzów.

KIBIC RUMUŃSKI, WODA MINERALNA I... KAWONY

O tych ostatnich koledzy Rumuni opowiadają nam różne zabawne historyjki. Bo rzeczywiście wyprawy na mecze piłki nożnej, ręcznej, rugby, ruszają tu dużo wcześniej niż u nas i pod gorącym niebem Rumunii towarzyszą im specjalne okoliczności. Więc gdy jakiś poważniejszy mecz zaczyna się np. wieczorem, już przed południem stadion jest pełny. Widzowie zaopatrują się w baterię wód mineralnych, w melony i kawony (łupina tych ostatnich świetnie zastępuje... czapki chłodzące od słońca), zabierają ze sobą... szachy i tak zaopatrzeni siedzą cierpliwi rumuńscy kibice przy największym nawet upale oczekując wytrwale na przeżycia i emocje sportowe.

Że publiczność rumuńska przeżywa ogromnie każde widowisko nawet takie, które u nas budzą mniejsze zainteresowanie (np. piłka ręczna) byliśmy tego niejednokrotnie świadkami podczas festiwalowych imprez.

Gorący południowy temperament kibica rumuńskiego uzewnętrznia się nie tylko w okrzykach lecz i w niezwykle żywej gestykulacji. To, co dzieje się z naszym fanatykiem jakiegoś meczu ligowego jest tylko słabym odbiciem tych scen, okrzyków, jakie towarzyszą wszystkim sportowym spotkaniom w Bukareszcie.

Z reguły kibic rumuński nie jest ślepym fanatykiem i szowinistą, chociaż i tacy się zdarzają. Ogromna większość półtoramilionowej publiczności bukareszteńskiej, która oglądała festiwalowe zawody (z satysfakcją i trochę z zazdrością stwierdziliśmy, że przydział biletów w zakładach pracy i wśród młodzieży nawet najmłodszej — dokonywany bywał niezwykle sprawiedliwie i równomiernie) — to prawdziwie obiektywni widzowie kochający sport i uprawiający go. Dowód usportowienia publiczności to fakt, że nie było prawie mieszkańca Bukaresztu nie noszącego w klapie chociażby minimum brązowego sportowego znaczka festiwalowego.

Rumuni krzyczeli jak opętani gdy mecz rozgrywała ich drużyna, ale wcale nie słabiej dopingowali drużyny innych krajów, gdy ocenili ich postawę i serce do walki.

Hai Korea, bine India — krzyczeli nieraz gorąco, ocierając pot z czoła i oklaskując zawodników i poszczególne zespoły gości.

MOŻEMY SIĘ WIELE NAUCZYĆ...

Rumuni kochają sport — znają zawodników, wyniki, nazwiska. Zdumieni byliśmy, gdy podczas defilady sportowej sąsiad nasz wymieniał nazwiska czołowych polskich sportowców, przekręcając tylko niektóre zabawnie.

Rumuni przeżywali razem z nami nasze zwycięstwa i nasze porażki. Dumni ze swej Różeanu, Soetera czy Ferenczja potrafili zachwycać się ćwiczeniami wolnymi Jokiela, walką naszych wioślarzy lub naszą drużyną kolarską. Razem z nami przeżywali również gorzkie chwile porażek siatkarek, którymi byli naprawdę zaskoczeni.

Tak, naprawdę możemy dużo się nauczyć od naszych przyjaciół sportowców rumuńskich. Możemy i powinniśmy wiele skorzystać z pobytu i obserwacji przyjacielskich zawodów festiwalowych. Bo jednak mizernie wyglądamy przy porównaniu naszych osiągnięć i naszych postępów z ich sukcesami. To też nasze władze sportowe, nasi działacze, trenerzy i zawodnicy muszą wyciągnąć teraz dla siebie wiele odpowiednich wniosków.

A potem, potem spotkamy się jeszcze wielokrotnie na boiskach i stadionach i choć wynik trudnej sportowej walki jaką będziemy toczyć może być różny — nasze braterstwo sportowe pozostanie niezmienione.

Drodzy, gościnni i serdeczni przyjaciele rumuńscy — do zobaczenia na następnych zawodach.

La revedere prieteni!

Emilia Szczudlowa

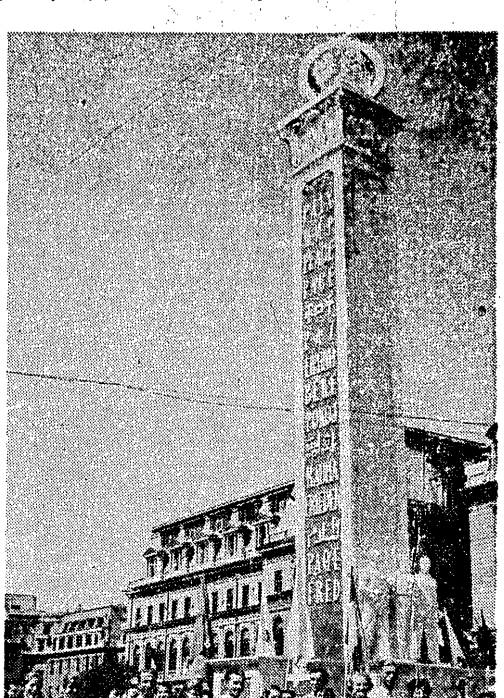

Na ulicach Bukaresztu podczas IV Festiwalu Młodzieży i Studentów. **Foto CAF**

Dwie serie piątkowych walk na Spartakiadzie Wojska Polskiego

WROCŁAW 21.8 (dalekopisem). W piątek, w drugim dniu turnieju bokserskiego Spartakiady WP na najlepszym poziomie, ze spotkań, które odbyły się przed południem, stały dwie walki w wadze lekkopółśredniej.

W pierwszej parze tej kategorii **Kapturski** (Wr.), który w pierwszym dniu pokonał mistrza WP Pasławskiego, spotkał się z **Kaczmarkiem** (Lot.). Przez cały czas walka toczy się w szybkim tempie. Na początku walki Kaczmarek zaskoczył Kapturskiego gwałtownym atakiem. Do końca rundy inicjatywa należy do Kaczmarka, który trafia z doskoków silnymi hakami.

Okazało się jednak, że Kaczmarek nie dysponuje najlepszą kondycją i w drugim starciu ciosy jego stają się nieczelne. Kapturski opanowuje sytuację i walcząc spokojnie lokuje potężne kontry na szczęce przeciwnika. Kaczmarek idzie do przodu ze zbyt wysuniętą do przodu głową i otrzymuje napomnienie.

Ostatnie starcie to znów chaotyczny atak Kaczmarka i precyzyjne kontry Kapturskiego. Pod koniec ostatniej rundy Kaczmarek słabnie i otrzymuje drugie napomnienie za trzymanie i walkę przegrywa.

W następnej walce tej kategorii zmierzyli się **Pasławski** (Kr.) ze **Ścigałą** (Mar.). Na początku wszystko wskazywało na to, że zwycięzcą spotkania będzie Pasławski. Obaj walczyli na dystans, ale krakowianin kilka razy niebezpiecznie wchodził w przeciwnika i trafiał seriami krótkich sierpów, które robiły widoczne wrażenie na Ścigale. Pasławski atakował nie tylko głowę, lecz również i tułów, osłabiając przeciwnika.

Dampc (OW Bydgoszcz)

W następnej rundzie walka była jeszcze bardziej zacięta, ale dopiero ostatnia runda zmieniła radykalnie sytuację na korzyść Ścigały, który lepiej wytrzymał pierwsze dwie rundy. Pasławski słabnie coraz bardziej, nie potrafi szczelnie kryć się i staje się łatwym celem dla potężnych ciosów Ścigały. Niezaznaczmy walkę wygrał Ścigała.

WALCZĄ MISTRZOWIE EUROPY

Obaj mistrzowie Europy **Kukler** i **Kruża** walczyli w piątek w serii przedpołudniowej.

Kukler (W-wa) spotkał się z wrocławianinem **Świerczkiem**, który w pierwszym dniu pokonał Grzywocza. Kukler walczył bardzo mądrze, nie szafując zbytnio siłami. Przez wszystkie trzy starcia miał wyraźną przewagę, nie dopuszczając przeciwnika do głosu.

Podobnie walczył **Kruża** (Lot.), który miał za przeciwnika Nowaczyka z Wrocławia. Nowaczykowi należą się słowa uznania za bojowość i ambicję, którą zachował do końca, mimo, że kilka serii w pierwszej i drugiej rundzie osłabiły go wyraźnie.

Drugi nokaut w turnieju miał miejsce w wadze lekkiej. **Stanikowski II** (Wr.) już w pierwszej rundzie otrzymał silny cios w żołądek od **Nowackiego** (Mar.) i nie był w stanie na 10 przyjąć postawy gotowej do kontynuowania walki.

Tak więc z turnieju ubyło już dwóch zawodników, przy czym obaj reprezentują OW Wrocław.

PORAŻKA KEMPY

Wieczorem byliśmy świadkami kilku walk, które porwały publiczność wrocławską.

Niski, dobrze zbudowany marynarz **Kata**, rozpoczął walkę z **Kempą** (Kr.) od kilku szybkich ataków, które jednak nie zaskoczyły Kempy. Walczy on spokojnie, przytomnie kontruje i kilkakrotnie trafia sierpami z dystansu. Kata nie zraża się jednak początkowym niepowodzeniem, ale walczy uważniej, decydując się na szybkie seryjne ataki z doskoków.

Kempa podczas przerw nie siada w narożniku, niepotrzebnie tracąc energię, której jak się okazało zabrakło mu w ostatnim starciu. Po ostrej wymianie, trwającej przez całą trzecią rundę zabrzmiał gong i publiczność z niecierpliwością oczekuje na wynik. Stosunkiem głosów 2:1 wygrał Kata, odnosząc drugie cenne zwycięstwo w turnieju.

W wadze koguciej dobra walkę stoczyli **Piński** z Bydgoszczy i **Osiecki** z Krakowa. Młody bydgoszczanin pokazał boks bardzo wszechstronny. Lewym prostym utrzymywał Osieckiego na dystans aby następnie niespodziewanie wypuścić prawą.

Przez dwie rundy Piński panował na ringu, nie pozwalając trafić się polującemu na cios Osieckiemu. W trzecim starciu Osiecki stawia wszystko na jedną kartę, rusza do gwałtownego ataku trafiając teraz często. W połowie tego starcia Piński z powrotem dochodzi do siebie, przytomnie kontruje i walkę wygrywa.

W następnej walce spotkali się w w. piórkowej **Sygacz** (W-wa) z trzykrotnym mistrzem Marynarki **Boettcherem.**

Młody Sygacz zastosował dobrą taktykę, nie pozwalając przedostać się niższemu marynarzowi na półdystans, w którym jest on bardzo groźny ze względu na silne sierpy z obu rąk. Lewy prosty okazał się dobrą bronią, tym bardziej, że był wyprowadzany błyskawicznie i często podwójnie.

W ostatnim starciu idący ciągle do przodu Boettcher przełamuje wreszcie obronę Sygacza i kilka razy trafia niebezpiecznie, zapewniając tym samym sobie minimalne zwycięstwo.

Dobrą walkę zobaczyliśmy nareszcie w wadze ciężkiej. **Mańka** (Mar.) wykorzystując długie ręce przez trzy rundy punktował lewym prostym **Kraja** (Kr.), wicemistrza WP. Prosty Mańki miał jednak wielką siłę i po kilku takich ciosach Kraj był wyraźnie osłabiony. Szedł jednak do przodu, próbując walczyć w zwarciach, ale Mańka odskakiwał od przeciwnika, zachowując bezpieczny dystans i walkę wygrał zdecydowanie.

Gościański (Lot.) zaledwie kilkanaście sekund walczył z **Wasilewskim** (W-wa), który poddał mu się, nie otrzymując ani jednego ciosu.

Wyniki walk piątkowych były następujące (na pierwszym miejscu zwycięzcy):

Musza: Czerwiński, Lot. — Ptak, Mar. 3:0; Kukler, W-wa — Świerczek, Wr. 3:0; Grzywocz, Kr. — Nykalajczuk, Bydg. wo.

Kogucia: Buczkowski, Wr. — Greń, W-wa dysk. w 3 r.; Piński, Bydg. — Osiecki Kr. 2:1; Woźniak Mar. — Góralski, Lot. tko 2 r.;

Piórkowa: Izydorczyk, Bydg. — Wendloch, Kr. 3:0; Kruża, Lot. — Nowaczyk, Wr. 3:0; Boettcher, Mar. — Sygacz, W-wa 3:0;

Lekka: Nowacki, Mar. — Stanikowski II, Wr. ko 1 r.; Dymarkowski, Bydg. — Baszczyński, Lot. 2:1, Kesy, W-wa — Bielik, Kr. 2:1;

Lekkopółśrednia: Kapturski, Wr — Kaczmarek, Lot. 3:0; Rataj, W-wa — Piński, Bydg. tko. 2 r.; Ścigała, Mar. — Pasławski, Kr. 3:0.

Półśrednia: Błach, Lot. — Nowak W-wa tko 2 r.; Kata, Mar. — Kempa, Kr. 2:1; Kaźmierczak, Bydg. — Stanikowski I, Wr. 2:1;

Lekkośrednia: Jachnik, Wr. — Jaworski, W-wa 3:0; Grzywocz, Kr — Kucharski, Mar. 2:1; Leiss, Bydg — Bochenek, Lot. 3:0;

Greń (OW Warszawa)
Rys. E. Alaszewski

Średnia: Dampc, Bydg. — Oskierka, Mar. tko. 1 r.; Kołodziej, Lot — Tomczyk, Wr. 3:0; Czapliński, W-wa — Plaza, Kr. tko. 1 r.;

Półciężka: Uczyński, Bydg. — Chrobola, Lot. dysk. 2 r.; Ziembicki, Mar. — Windak, Kr. dysk. 3 r.;

Ciężka: **Wieczorek**, Wr. — Wylangowski, Bydg. 3:0; Mańka, Mar — Kraj, Kr. 3:0; Gościański, Lot. — Wasilewski, W-wa podd. 1 r.

Wyniki niedzielnych walk przedpołudniowych

Musza: Świerczak (Wr.) wygrał jednogłośnie z Czerwińskim (Lot.).

Kogucia: Woźniak (Mar.) pokonał 3:0 Grenia (W-wa), Osiecki (Kr.) po ostrej walce zwyciężył Buczkowskiego (Wr.)

Piórkowa: Kruża (Lot.) łatwo wygrał z Wendlocha (Kr.).

Lekka: Nowacki (Mar.) zwyciężył 2:1 Dymarkowskiego (Bydg.).

Lekkopółśrednia: Kapturski (Wr.) wygrał jednogłośnie ze Ścigałą (Wr.).

Półśrednia: Kata (Mar.) odniósł trzecie z kolei zwycięstwo w walce z Nowakiem (W-wa) przez dysk. w III r. Błach (Lot.) pokonał 2:1 Kaźmierczaka (Bydg.).

Lekkośrednia: Grzywocz (Kr.) wygrał jednogłośnie z Jaworskim (W-wa).

Średnia: Dampc (Bydg.) znokautował w III r. Kołodzieja (Lot.) a Plaza (Kr.) jednogłośnie wygrał z Oskierką (Mar.).

Półciężka: Chrobola (Lot.) wygrał walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki Ochlińskiego (Wr.), który przegrał poprzednio przez nokaut.

Ciężka: Mańka (Mar.) wygrał przez poddanie w III r. Wylangowskiego (Bydg.), a Wasilewski (W-wa) już w pierwszym starciu został zdyskwalifikowany w walce z Wieczorkiem (Wr.).

(zg)

Kapturski i Ścigała stoczyli piękną walkę na ringu Wrocławia

WROCŁAW 23. 8. (tel. wł.) W niedzielę przed południem najciekawszym spotkaniem w turnieju bokserskim Spartakiady WP była walka pomiędzy dwoma pretendentami do pierwszego miejsca w wadze lekkopółśredniej **Kapturskim (Wr) i Ścigałą (Mar).** Obaj zawodnicy mieli dotychczas po dwie wygrane walki i wynik bezpośredniego pojedynku przesądzał praktycznie sprawę pierwszego miejsca.

Ścigała rozpoczął walkę bardzo skupiony, wyczekując na kontry. Kapturski z nisko trzymaną gardą poluje na cios. Inicjatywa należy do wrocławianina, który kilkakrotnie trafia sierpami z półdystansu. Ścigała stara się paraliżować ataki Kapturskiego, często wpada w zwarcia, w których jednak przetrzymuje i sędzia udziela mu napomnienia. Pod koniec drugiego starcia Ścigała przytomnie kontruje, przy czym jedna z bomb solidnie wstrząsa Kapturskim.

Ostatnie starcie przynosi coraz energiczniejsze ataki Kapturskiego, który wykorzystuje powolność Ścigały, przełamuje jego obronę i w wymianie z półdystansu jest wyraźnie lepszy. Napomnienie jakie otrzymał Kapturski w trzecim starciu za bicie głową nie ma już wpływu na ostateczny wynik: wygrał jednogłośnie Kapturski.

Wysoką klasę w niedzielnych przedpołudniowych walkach zademonstrowali **Dempc i Mańka.**

Dampc (Bydg) w wadze średniej już w pierwszej rundzie posyła na deski **Kołodzieja** (Lot). którego gong ratuje z opresji. Druga runda toczy się pod znakiem wysokiej przewagi Lampca, który kontruje lewym prostym i natychmiast wypuszcza prawą. W ostatnim starciu Kołodziej nadziewa się na ciężką kontrę z prawej i nie wstaje nawet na 10.

Mańka (Mar.) pokazał dobry boks w walce z agresywnym **Wylangowskim** (Bydg.). Największym atutem Mańki jest precyzyjny, poparty dużą siłą lewy prosty oraz dobra praca nóg, dzięki czemu posiada on jak na wagę ciężką dużą szybkość. Przez trzy rundy Wylangowski nadziewał się na lewe proste, a kiedy w ostatnim starciu Mańka spróbował również używać prawej, przewaga jego stała się przygniatająca i sekundant poddał Wylangowskiego. Spotkanie Gościański — Mańka zapowiada się więc bardzo interesująco.

Na trzech etapach XI Raidu Tatrzańskiego

SZCZAWNICA 23.8 (tel. wł.). Raid Tatrzański, największa impreza motorowa w kraju, zgromadził na starcie 112 zawodników; trzydniowy raid ukończyło 52. Nagrodę przechodnią im. Kazimierza Jurkowskiego, zdobył zespół CWKS w składzie: Kwiatkowski, Kupczyk i Urbaniak. Wielką Nagrodę Tatr zdobył Kupczyk z CWKS. Złote medale uzyskało 6 zawodników, którzy ukończyli Raid bez głównych punktów karnych.

I etap prowadził terenem Beskidu Sądeckiego i gór w okolicach Krynicy i Żegiestowa, dalej wokół jeziora Rożnowskiego, skąd powracał przez wielką dolinę Sańecką, przez Łącko i Krościenko do Szczawnicy. Trasa tego najdłuższego etapu w Raidzie Tatrzańskim wynosiła 240 km. Zawodnicy mieli do pokonania trudne odcinki terenowe, usiane bizarnymi kamieniami, które na odcinku między Szczawnicą a Krynicą wzdłuż Popradu dały się szczególnie we znaki 112 uczestnikom tej wielkiej imprezy motocyklowej. Interesujący był odcinek trasy w okolicach Hali Pisanej ze względu na malowniczy krajobraz.

Wszystkie trasy były nieznane dla zawodników — nie wolno było nawet trenować na nich — wymagało to więc od zawodników skupienia uwagi podczas jazdy, gdyż wszystkie przeszkody były niespodziewane. Zawodnicy musieli wykazać wielką troskę o sprzęt, bowiem wszelkie uszkodzenia podlegają punktacji i mogą zaważyć na ostatecznym wyniku. Po powrocie z etapu maszyny są pieczołowicie oglądane i kontrolowane przez specjalną komisję techniczną.

Doskonale w pierwszym dniu pojechało trzech zawodników, którzy ukończyli etap bez punktów karnych. Nie otrzymali oni również punktów karnych za styl jazdy, punktowany na szeregu odcinkach. Tymi czołowymi zawodnikami byli: **Kwiatkowski** na BSA 500, **Kupczyk** (obaj CWKS) na Jawie 250 i młody zawodnik LPŻ Warszawa, **Kubski** na SHL. Startujące trzy kobiety ukończyły raid na pierwszej trasie w dobrej formie. Najlepszą z nich była **Kobusowa** z LPŻ W-wa.

I etap ukończyło 76 zawodników.

PRZERZEDZAJĄ SIĘ SZEREGI ZAWODNIKÓW

Po parnej nocy, zaczęły nadciągać od strony Tatr, pierzaste chmury. Start do II etapu odbył się podobnie jak I — o godzinie 5 rano. Wszyscy z niepokojem spoglądali na niebo, czy tradycyjny deszcz znów nie przysłuży się złośliwie zawodnikom. Sprawę postawił jasno dopiero Marusarz: „Ja wam mówię, że będzie lało, ale dopiero jak wrócimy". Słowa jego sprawdziły się.

W etapie tym zawodnicy przebywali znane sobie trasy z poprzednich raidów, ze Szczawnicy przez Frydman w kierunku na Bukowinę, by następnie trudnym odcinkiem kamienistym ze wsi Mur wydostać się na szosę do Morskiego Oka, a stąd w kierunku Zakopanego.

Od Zakopanego można było trochę odpocząć, bo szosa przez Nowy Targ, na Obidową pozwalała na wytchnienie. Od Obidowej zaczynała się naprawdę „ciężka robota". Przejazdy przez pasmo Gorców przez Obidowiec, Turbacz i Lubań — to nie tylko ciężki teren, ale również często powtarzająca się duża różnica wzniesień. Na szczęście było sucho.

Drugi dzień znów przerzedził szeregi zawodników. Wycofał się m. in. wskutek defektu maszyny (pęknięcie ramy) znany raidowiec Szarle, zrezygnowała również jedna z trzech jadących kobiet — Młynarska.

Również i na II etapie raidu młody zawodnik LPŻ W-wa Kubski, wykazał doskonałe opanowanie maszyny w terenie. Piękny pokaz stylowej, jednocześnie skutecznej jazdy dali **Kwiatkowski i Kupczyk,** prowadzący zdecydowanie w swych klasach.

Z kobiet w dalszym ciągu po drugim dniu lepsza była Kobusowa.

W klasie 350 ccm prowadził po dwóch dniach raidu Żymirski przed Urbaniakiem. Z wózków jadą już tylko dwa, Jonasz i Kozłowski.

Z 76 zawodników II etap ukończyło 62. Trzech zawodników Kwiatkowski, Kupczyk i Kubski jadą bez punktów karnych, a 17 zawodników ma tylko punkty karne pomocnicze za jazdę stylową.

W sobotę po południu rzęsista ulewa rozmoczyła drogi na Podkarpaciu. O tym, by nawet w wypadku ustania ulewy przeschły one do rana, nie ma mowy. Zawodnicy zdawali sobie sprawę, że ostateczny wynik zapadnie właśnie na ostatnim, niedzielnym etapie.

NIE ODBYŁO SIĘ BEZ DESZCZU NA III ETAPIE

III etap był tradycyjnym raidem tatrzańskim. Ulewny deszcz, który rozpoczął się w sobotę po południu, wzmógł się jeszcze w nocy, zamieniając trasy w oślizgłe i gliniaste zbocza, a drogi w rwące potoki. W związku z tym poprowadzono trasę zapasowym odcinkiem w pewnym fragmencie, gdyż strome zjazdy i podjazdy w okolicy Skałki pod Szczawnicą były nie do przejechania.

Na starcie stawiło się 64 zawodników. Przemoknięci pokonywali oni trudną i bardzo ciężką trasę, która była dla zawodników wielkim egzaminem ambicji i wytrzymałości psychicznej.

W chwilę po starcie wycofał się z raidu, z powodu pęknięcia ramy, Żymirski, który prowadził przez pierwsze dwa dni w kl. 350 ccm. Na trasie wycofało się nadto jeszcze 11 zawodników. Doskonale jadący Dąbrowski zbłądziwszy w jednym miejscu wpadł wraz z motorem po pierś w Poprad, wyciągnął jednak maszynę i z wielką ambicją ukończył raid.

Bardzo dobrze pojechał Kupczyk, który kończąc raid bez punktów karnych uzyskał najlepszy wynik, zdobywając Wielką Nagrodę Tatr. Zawodnik ten wykazał doskonałe przygotowanie sprzętu, wysoką technikę jeździecką i ambicję, pokonując bezbłędnie blisko 500-kilometrową trasę.

Wspaniały hart woli wykazała jedyna zawodniczka, która ukończyła raid — Leokadia Kobusowa. Ukończyła ona III etap ze łzami w oczach wskutek bólu potłuczonej nogi i wyczerpania, ale dumna z przybycia na metę.

W kategorii z przyczepkami nie został sklasyfikowany żaden z zawodników. Kozłowskiemu (Bud.) dwukrotnie zapalił się motocykl i wycofał się. Wycofali się zresztą wszyscy w tej kategorii z wyjątkiem Jonasa, który jednak przybył na metę bardzo spóźniony.

Na ostatnim etapie dobrze pojechał Kubski; otrzymał on wprawdzie 5 pkt. karnych, jednak utrzymał pierwsze miejsce w kl. 125 ccm.

K. Wolff

Wyniki:

125 ccm (zdobyto łącznie w tej kategorii 8 srebrnych medali): 1) Kubski (LPŻ W-wa), 2) Wodziński (Stal Wr.), 3) Kędra (Unia Kr.).

do 250 ccm: (zdobyto łącznie 5 złotych i 9 srebrnych medali): 1) Kupczyk (CWKS), 2) Błaszczyk (Start Strzelin), 3) Raniszewski (LPŻ W-wa).

do 350 ccm: 1) Paluch (Górnik Bytom), 2) Stan. Marusarz (CWKS).

ponad 350 ccm: 1) Kwiatkowski (CWKS), 2) Dąbrowski (Budowlani Gdańsk), 3) Gargul (Górnik Bytom).

Motocykle z wózkami: Jonasz (Górnik Bytom).